

St. Janicki

rys: St. Mierz



**POLSKA WIPÓŁCZESNA**  
w

**KRZYWEM ZWIERCIADLE**







STANISŁAW JANICKI

**POLSKA WSPÓŁCZESNA  
W KRZYWEM ZWIERCIADLE**

RYSUNKI WYKONALI:

**STEFAN MERZ  
STEFAN HAJDUK  
JOACHIM KOPEL**



S22  
LP 5  
PL 32

382944

III

K-79/2933  
m. 3 600r



Wykonano w „Drukarni Narodowej“, Zakłady Graficzne i Wydawnicze, Chorzów I, ul. Krzywa 14 — Telefon nr. 406-62



## Słowo podstępne i wykrętne

Stosując się do wezwania naszego Kochanego Wicepremiera, satyra jako pierwsza podjęła się prywatnej inicjatywy. Oto całe uzasadnienie niniejszego wydawnictwa. Ze dziś świat na opak, przeto, opierając się na ogólnie przyjętej demokracji alfabetycznej, odwróciliśmy alfabet nazwisk w niniejszym albumie do góry dnem, nie stawiając przy tem naszych Szanownych Delikwentów na głowach. W ten sposób premier dostał się na pierwsze miejsce.

Wielu zacnych mężów, którzy wyrosli swym nosem ponad tłum, a których nie umieściliśmy w tej publikacji, nie można było, niestety, odnaleźć; — poginęli w powodzi kryzysowej. Tych szczęśliwców przeprosi chyba — Fala Lwowska.

Niektórzy nasi P. P. Delikwenci nie posiadają w tym albumie imion, a co gorsza, tytułów. Mankament ten prosimy nam wybaczyć: pierwszych bowiem codzienna prasa podawała zawsze tylko z gołym nazwiskiem, gdybyśmy więc im przydali teraz jakiego patrona, mogliby się sami nie poznać, nie mówiąc już o publice; drugim natomiast Minister Skarbu obłożył ich tytuły dekreтами podatkowymi.

Pleć piękna, nie nadająca się absolutnie na karykatury, reprezentowana jest w naszym albumie tylko przez jedną parę, a to z czysto rzeczow-

wych względów — celem zachowania rodzaju ludzkiego — nawet w karykaturze.

Pozatem starano się uwzględnić wszystkie partje polityczne, nie oszczędzając żadnej. A że tylko konia ciągnącego wóz bije się batem, podczas, kiedy brykającemu na łące conajwyżej spina się przednie nogi, aby nie uciekł w koniczynę, przeto i my, związani tym samym prawnym przepisem, solimy trochę mocniej tym, którzy ciągną obecnie wóz państwowy. Niechaj pośmieje się z nich publika, a napewno nie będzie urządziła burd ni strajków. Przecież takie postawienie kwestji też coś warte dla pana ministra. A zresztą soli się zawsze mięso zdrowe i jędrne — liche zaś wyrzuca się za balkon.

Po tem usprawiedliwieniu się, a raczej próbie nabierania na kawał naszych Czcigodnych Delikwentów i Delikwentek, jesteśmy przekonani, że każde z nich pośmieje się ze swych — tu osadzonych niby w Berezie — towarzyszy niedoli i tem wynagrodzi sobie ewtl. zły humor, wynikły na widok własnego wizerunku, pamiętając przy tem, iż panna Konfiskata nie utrzymuje żadnych stosunków ze starym cynikiem Satyrem. Ażeby zaś nikt nie posądzał mnie o partyjność, przeto dla „miałej niezgody“ album niniejszy poświęcam obu polskim narodom: sanacyjnemu i opozycyjnemu.

AUTOR.









**Marjan Zyndran - Kościółkowski**  
premier

— Sanacja, czy nie sanacja? —  
Opozycja się pytała  
Gdy Zyndram premierem został.  
— Czyżby sanacja przejrzała?

Że premier we fraku chodzi,  
Przeto pułkownicy z Sejmu,  
Za to, że zbyt lewicowy  
Gotów wołać: — Maćku lej mu!

Ale premier mówi z Kwiatkiem:  
— Trzeba naród kochać równo!  
Obłożmy wszystkich podatkiem!  
— Cóż ty na to? Mów no, mów no!



**Generał Lucjan Żeligowski**  
poseł na Sejm Rz., Wilno

Łatwiej jest z Wilna wypędzić litwinów  
Niż w kraju bronić chłopskiego „folwarku”;  
Więc chociaż w Sejmie domaga się czynów,  
Nie spędzi chłopu biurokracji z karku.





**Tadeusz Boy - Żeleński**  
literat

Za liczne „Świadome” w Polsce Macierzyństwa  
Oraz za „Dziewice z Konsystorskiej” sfery  
Czekają go liczne uznania, ordery  
Starych kawalerów, „przyjaciół” małżeństwa.



**Prof. Władysław Zawadzki**  
b. minister Skarbu

Nawet profesorska głowa  
Zawadzi, gdy Skarbem rządzi;  
Deficyt sztuka morowa —  
Z nim profesor grubo zbłądzi.





**August Zaleski**  
b. minister Spraw Zagranicznych

Wygolony, wystrzyżony,  
W przeciwieństwie do następcy;  
Często jechał bez swej żony,  
Więc go nie lubili Niemcy.



**Wicenty Witos**  
b. premier — uchodźca

Ty za wodą, ja za wodą,  
Jakże ja mam wrócić do dom!  
Wrócę nocką we wiliją,  
Kiedy bebcie się pobiją.





**Andrzej Wierzbicki**

poseł na Sejm Rzeczp., prezes przemysłu polskiego  
(Lewjatan)

Ciężki Lewjatan, więc ciężkie zadanie,  
Łzy wiecznie ronić nad burżujów dołą,  
W Sejm cały wpoić inne przekonanie,  
Gdy Sejm wciąż mówi: — Jakże ich nie golić,  
gdy oni nas gola!



**Generał Wieniawa-Długoszewski**

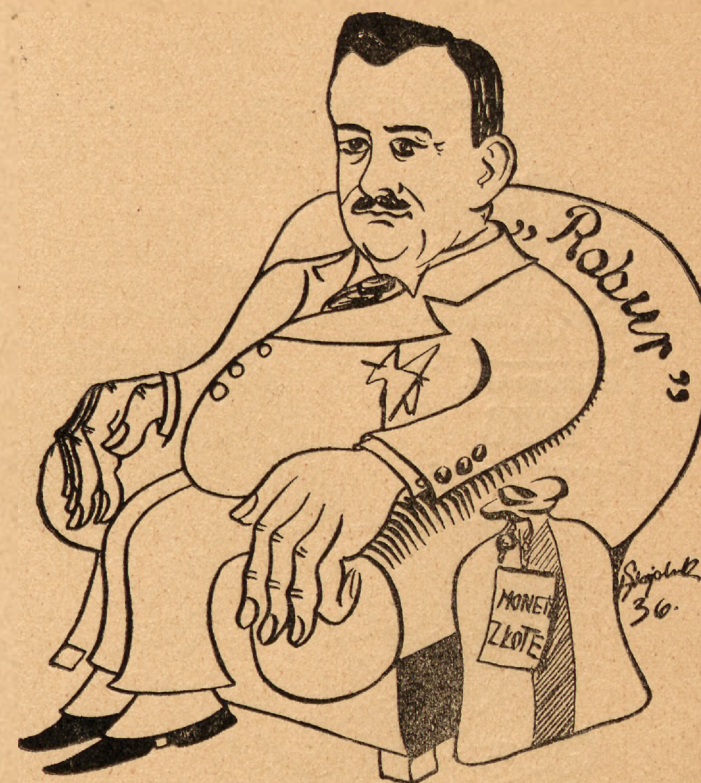
Że miał moc temperamentu,  
Więc nie poszedł w politykę;  
Ma nadzwyczaj wiele wdzięku  
Zwłaszcza — gdy słyszy muzykę.





**Konstanty Wolny**  
notariusz, b. marszałek I, II i III Sejmu Śl.  
z Katowic

Autor śląskiej autonomji,  
Prowadził trzy Śląskie Sejmy;  
Dziś w politycznej agonji,  
Więc go tutaj już nie lejmy.



**Dr. Stanisław Wachowiak**  
b. wojewoda pomorski, dyrektor koncernu  
węglowego „Robur” w Katowicach

On zna „swoją konjunkturę!”  
Czy Rząd lewy, czy też prawy,  
On się wciąż popchnie pod górę —  
Tylko w forsie ma podstawy.





### Własiewiczówna

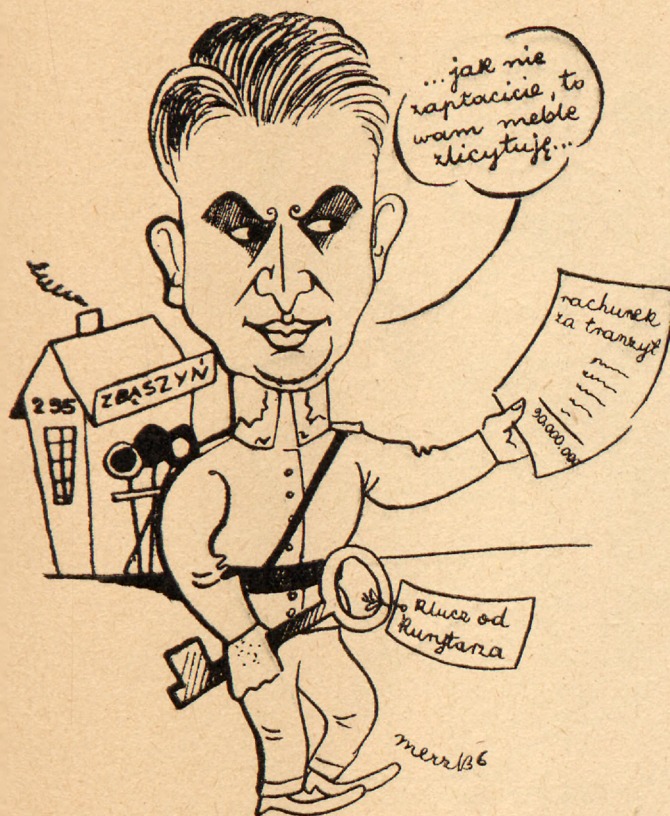
Nawet Konopacka w dysku  
Nie dała nam tyle zysku  
Co ta sławna „Latawica”  
Której bieg zna zagranicą.



### Unrug admiral polskiej floty wojennej w Gdyni

Sieje okręty wśród pogody  
I wierzy, że nic nie utonie;  
A gdy w Bałtyku wzbiorą wody,  
To w świat wyjedzie po kolonje.





**Pułkownik Ulrych**  
minister Kolei Państw.

Zawszeć to lepiej poskutkuje,  
Gdy żołnierz pretensje egzekwuje.  
Więc Ulrych ministrem — z wielką racją —  
Niemcy, jak nie płacą, tak nie płacą.



**Wojciech Trąpczyński**  
b. marszałek Senatu Rz.

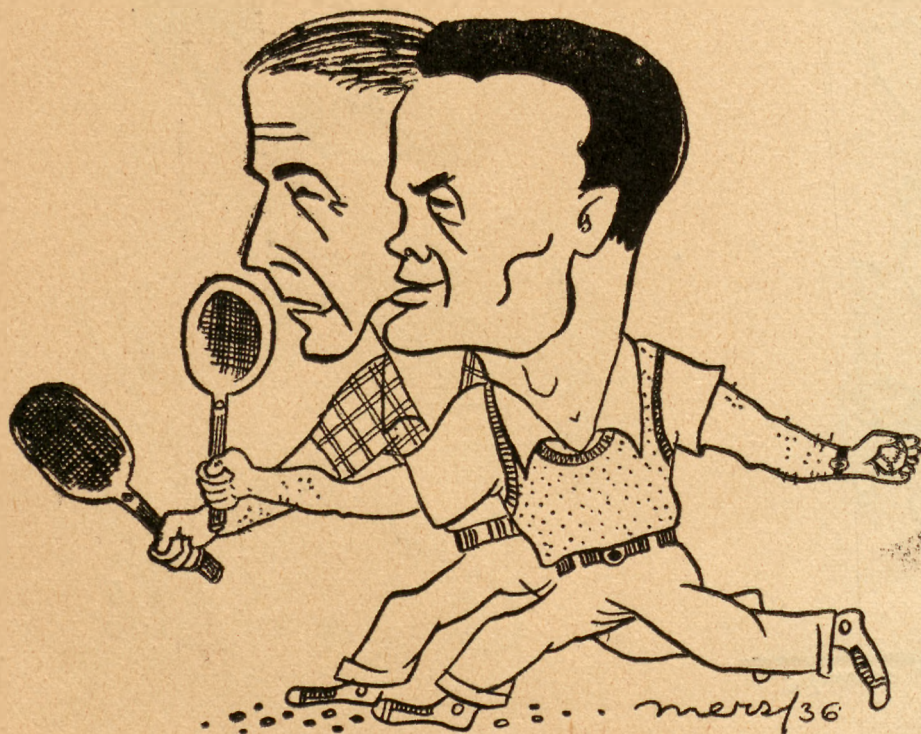
Dawne to są czasy, był trud, lecz i władza;  
Dziś za to psy na nim powieszą w nagrodę.  
Polityka zawsze ludzi tak nagradza!...  
Trąpczyński plus Bebe dadzą niepogodę.



**Julian Tuwim**  
poeta

I przed mistrzem słowa satyr się nie wstrzyma  
I bągrze, aby mu także coś dokuczyć,  
Zwłaszcza, że w tej chwili mistrza tutaj nie ma;  
Jak się o tem dowie, niech sobie pomruczy.





**Tłoczyński i Hebda**  
mistrzowie polskiego Tenisu

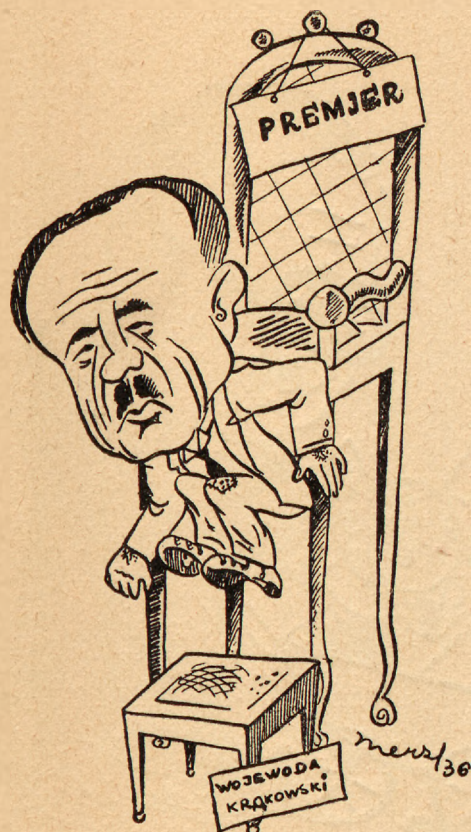
Ci dwaj mistrzowie gdy piłkami strzelą,  
To niczem kula armatnia na wojnie  
Poczem nagrody wezmą i rozdziela —  
Widze zaś walczą o ich piłki zbrojne.



**Jan Szembek**  
wiceminister Spraw Zagranicznych

Gdy minister źle się czuje,  
Ma chorobę polityczną,  
Szembek posłów poprzyjmuje  
I da im linję wytyczną.  
Lecz żali się często i to nie bez racji,  
Ze zbyt mało kobiet bywa w dyplomacji.





**Kazimierz Świtalski**

b. premier, b. marszałek Sejmu Rzeczp.  
b. wojewoda krakowski

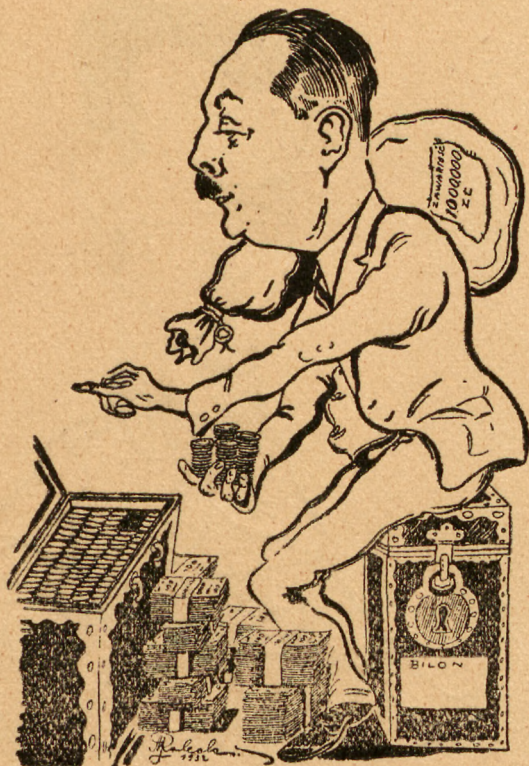
Są i tacy! premier byli,  
Marszałek Sejmu czwartego  
Zejsć musiał z wielkiej kobyły —  
Na stołek wójta krakowskiego.  
Lecz że Kraków strejki lubi...  
Wójt w ich tłumie się zagubi.



**General Stachiewicz**  
szef sztabu polskiej armji

Myśli i wciąż kreśli plany  
Jakby zaszachować wroga;  
Dobry plan, nieporównany:  
Gdy żołnierz nie zna co trwoga.

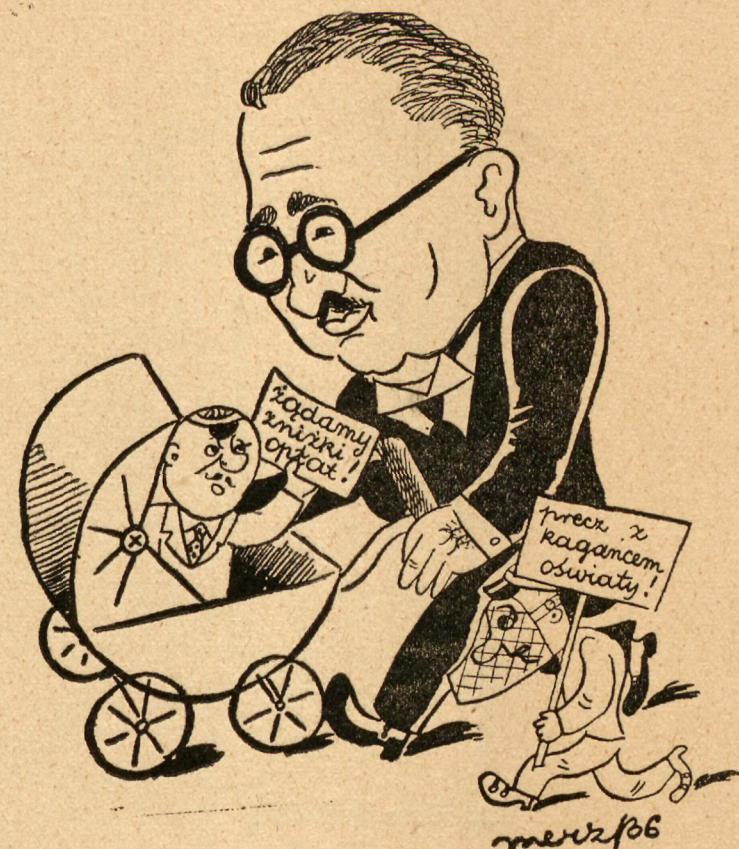




**Świstun**

dyrektor Banku Polskiego, oddział w Katowicach

Kiedy na powstania trzeba było forsy  
On bez formalności chętnie otwarł trzosa;  
Dzisiaj czasy inne, wszystko się zmieniło —  
Rad że na pobory pieniędzy starczyło.



**Prof. Wojciech Świętosławski**  
minister Wyznań i Ośw. Publicznego

Gdyby nie kładł w uszy waty,  
Zrobił by nam wielką rzecz:  
Obniżył szkolne opłaty —  
Student porzuciłby miecz.





**Prof. Stanisław Stroński**  
b. poseł na Sejm Rz.

Endecki polityk precyzyjny,  
Na widok bebunia aż się zachnie;  
Grzebie ciągle w kioskach sanacyjnych,  
Nie dziw, że od pracy tej źle pachnie.



**Wojciech Stpicyński**  
redaktor i poseł na Sejm Rz.

Powiedział: — Treść tkwi w sanacji głęboka,  
Lecz lewicowa, ja w tem pomóc mogę,  
Ale wpierw trzeba zbyć prawego oka  
I prawej ręki,  
No, i zachować tylko lewą nogę.





**Henryk Strassburger**  
b. minister pełnom. Rzeczp. w Gdańsku

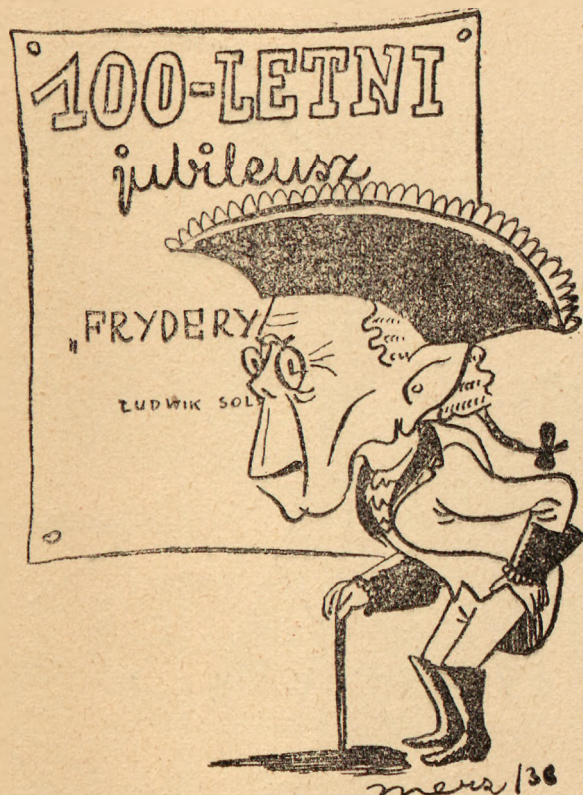
Długo z Gdańskiem się borykał,  
To go głaskał, to go łajał,  
Z każdej strony go dotykał,  
Jak mógł, tak się doń dostrajał;  
Lecz gdy w końcu wlaźł tam Hitler,  
Rzekł: — Jam tu kiepski „Vermittler”!  
Dziś państwowe fabryki ponoś parceluje...  
Może przy tem nasz żydek też coś wyhandluje.



**Stefan Starzyński**  
prezydent m. st. Warszawy

Ażeby dać urok Państwa stolicy  
I by po dziadach nie zostało śladów  
Kazał sprzątnąć wszystkich dziadów z ulicy  
Dziś ma w Magistracie rodzonych dziadów.





Ludwik Solski  
artysta polskiej sceny

Polskiej sceny ulubiony genjusz  
Fryderyka złoży do rupieci  
Gdy na setny, własny jubileusz  
Wyda „Zgodę z Sanacją Endecji”.



General Kazimierz Sosnkowski  
b. premier

Naród coś tak kalkuluje:  
— Ten generał, Mości Panie,  
Wcale się nie afiszuje...  
Może przy nim naród stanie.





**Generał Felicjan Sławoj Składkowski**

b. minister Spraw Wewnętrznych, wiceminister  
Spr. Wojsk.

Z wizytą na wieś szedł samolotem  
I chłopą pytał wprost bez ogródki:  
— Bartku, wychódek macie za płotem?  
— Czy wybielone wasze „wygódki”?  
Dziś kiedy chłopek odpasuje pasa,  
Że nie ma Sławoja, mówi: — Dobra nasza!



**Marjan Sobański**

dyrektor Teatru Polskiego w Katowicach

Długo nad tem ponoś bardzo medytował,  
Rezultat: operę śląską zlikwidował.  
Dziś gdy na komedji ma jednego widza,  
Rad wielce i mówi: — Ludzie wolą bridża.





**Pułkownik Walery Sławek**  
b. premjer

Człowiek to pełen zasługi!  
Lecz że przegrał „swe wybory”,  
Nie chce próbować raz drugi —  
Dziś na politykę chory.



**General Władysław Sikorski**  
b. premjer

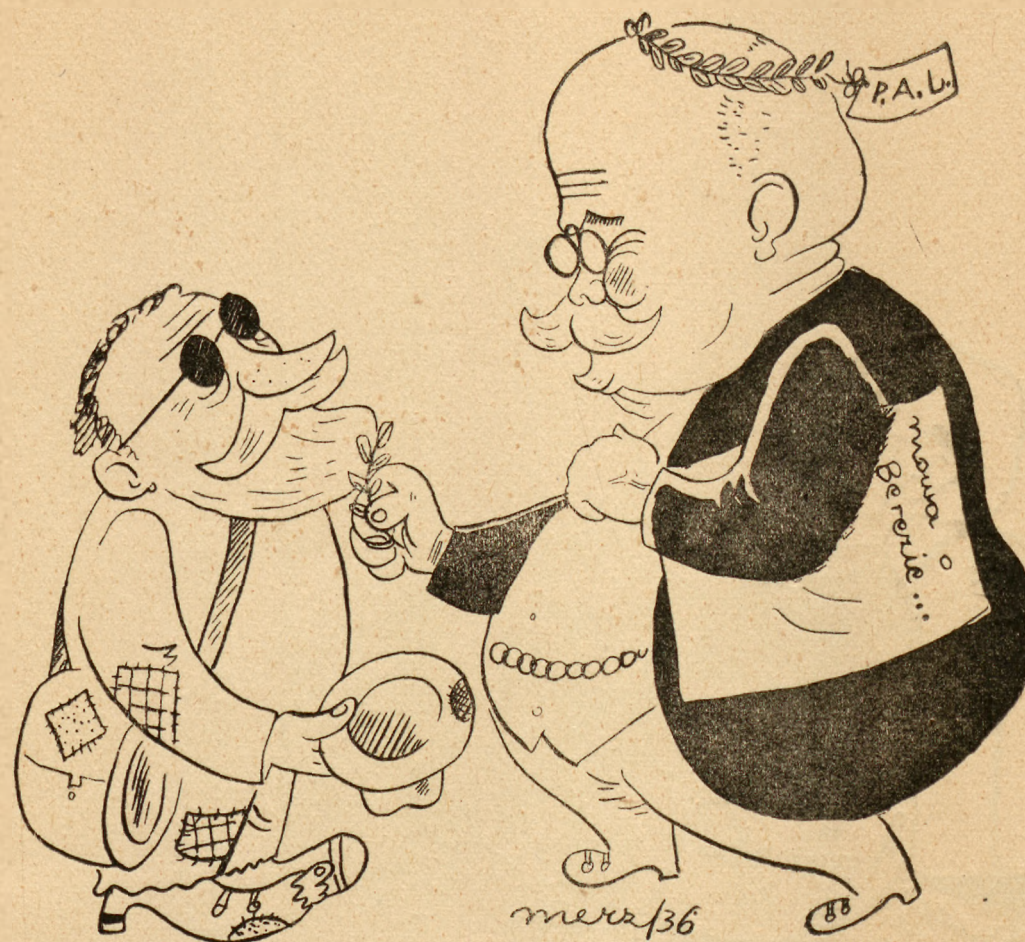
Mądra, ale twarda sztuka,  
Więc sanacja go nie lubi  
I myśli: — Gdy ten zastuka,  
Pewnie wszystkich nas wygubi.





**Ignacy Sikora**  
b. poseł na Sejm Śl. z Chorzowa

Bez rozgłosu, niechcąc sławy,  
W opozycji się pozostał;  
Więc mu mandat wsiąkł do Rawy  
Ale Sikorką pozostał.

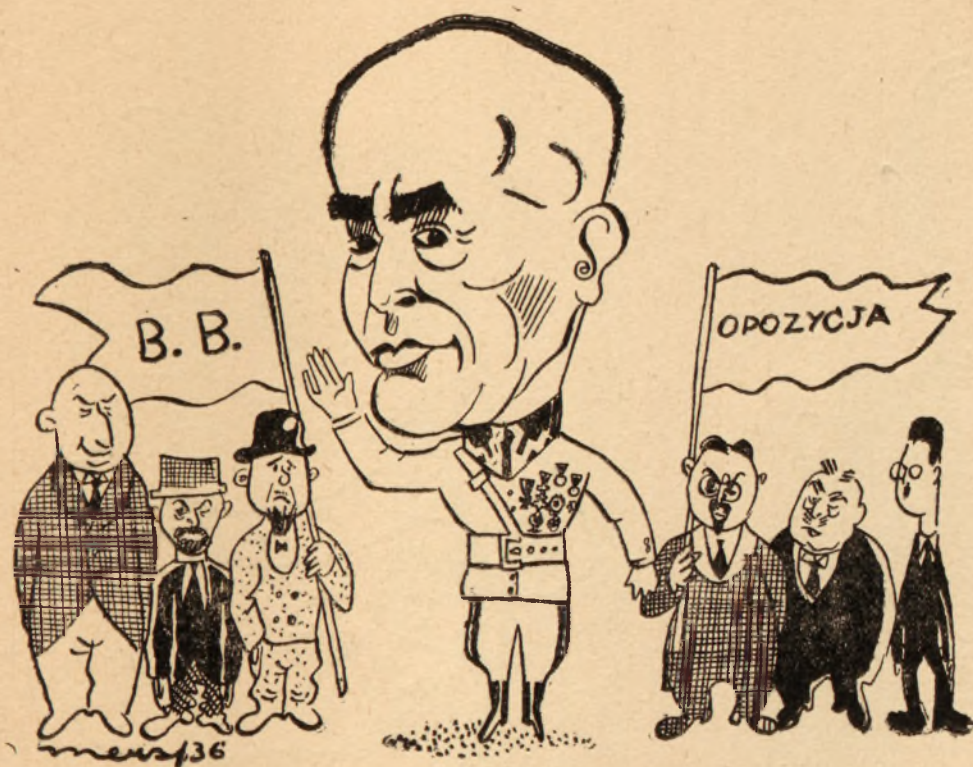


**Wacław Sieroszewski**  
prezes Polskiej Akademji Literatury, senator Rz.

Żalił się dziad ślepy spod góry Kalwarji  
Że pan prezes PALU nie dokończył czynu,  
Nie uwzględnił jego pacierzowej arji  
I za krasomówstwo nie dał mu wawrzynu.

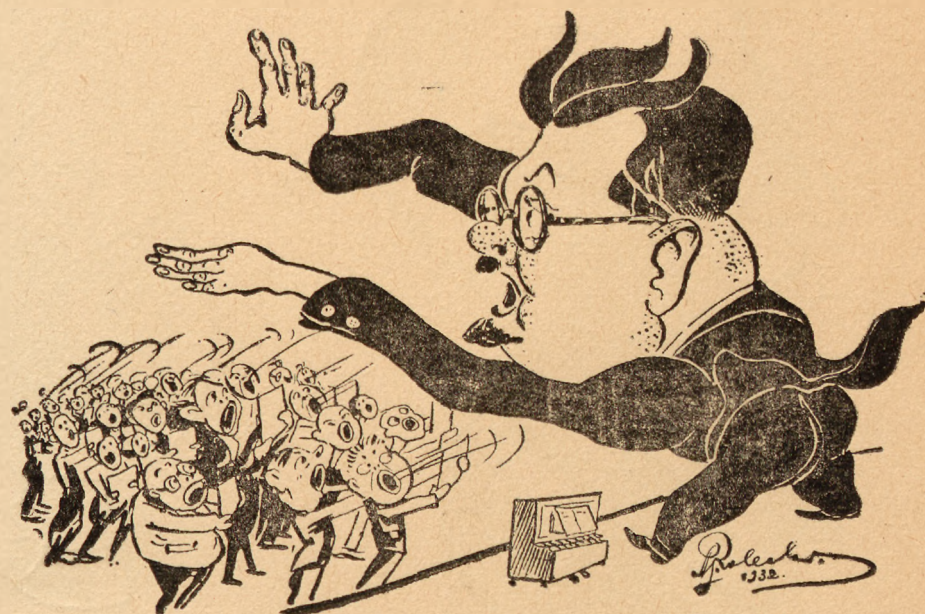
Na to zacny prezes tak rzeknie dziadowi:  
— Nie moja w tem wina, żeś je cicho szeptał  
Trzeba było krzyczeć, jak tamci i owi  
A byłbyś mój dziadku już z wawrzynem deptał.





**General Edward Rydz - Śmigły**  
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych

Nikt nie sądził, by z sanacji  
Mógł wyrość aż taki grzybek!  
Gdyż mawiano: — Z takiej nacji  
Trudno wychować narybek.  
Bedłka szybko się nadpsuje  
Ale Rydz, jak stał tak stoi;  
Opozycja go szanuje —  
A sanacja go się boi.



**Stefan Stoński**  
Dyrektor Instytutu Muzycznego w Katowicach.

Sława muzyczna na Śląsku,  
Zbudował pomnik Moniuszki;  
Ta ma wadę, że po kąsku  
Bebciom wciąż podcina nóżki.





**Karol Hubert Rostworowski**  
literat

Dwadzieścia pięć lat pracy przy piórze!  
Znają go miasta, wie, pola, bory.  
Otrzymał wawrzyn w literaturze —  
Lecz nie za skrytykowanie „Zmory”.



**Prof. Roman Rybarski**  
b. poseł na Sejm Rzeczp.

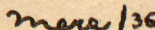
Gdy mówił w Sejmie — jak z katedry!  
Cóż, gdy sanacji nie przegadał!  
Wprawdzie jej czasem zadał febry,  
Lecz jej rachunków też nie zbadał.



**General Ludomił Rayski**  
szef departamentu Aeronautyki Minist. Spr. Wojsk.

Dopiero startują poruczniki,  
A nasz ptak stalowy sławą świeci!  
Jak wspaniałe muszą być wyniki —  
Gdy generał Rayski sam poleci!





— Gdybyś był marszałku z Sejmem cicho siedział,  
Nie byłby ci Marszałek bata zapowiedział;  
Lecz ty się tem nie przejmuj i głowę miej spokojną,  
Ton sam los czeka Bebe, gdy zacznie w Sejmie z wojną.

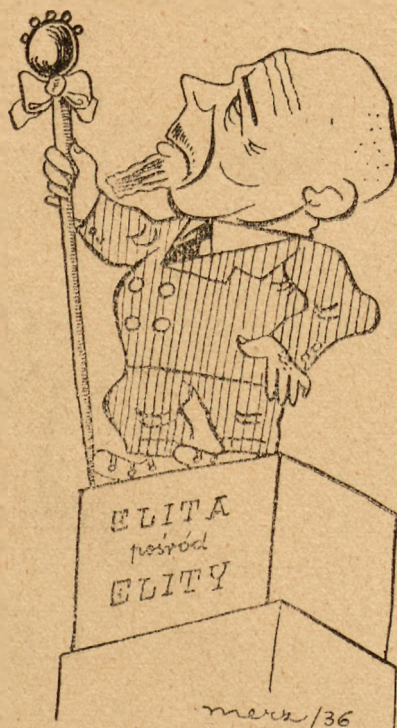


Gdy był posłem w Sejmie, udzielał wywiadów  
Całej zagranicy; dziś siedząc w Senacie,  
Także niespodzianych dokonał wypadów,  
Gdy do więźniów brzeskich rzekł: — Wracaj moi bracie!



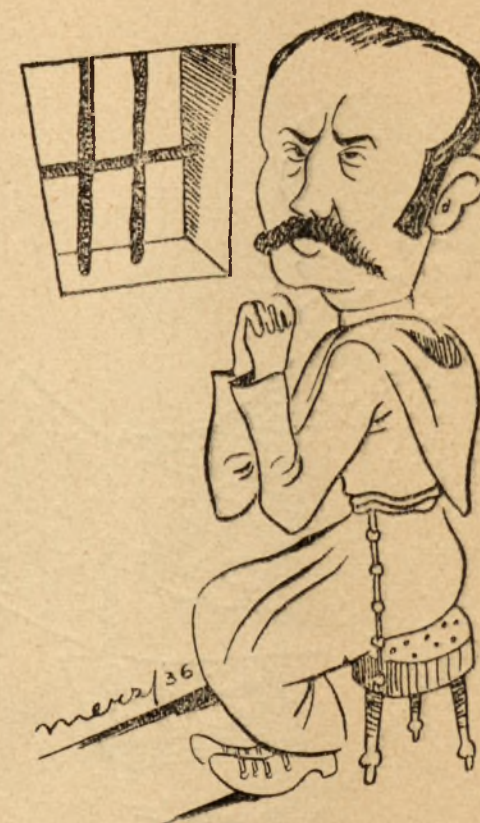
Minister wewnętrznej sprawy  
Dba, by złodzieje, bandyci  
Mogli sobie bez obawy  
Żyć, „pracować” i być syci.  
Gdy się zbudzi codzień rano,  
Pyta: — Kryzys, już złapano?





**Aleksander Prystor**  
marszałek Senatu Rz.

Za czasów, gdy Prystor, Polsce premierował,  
Kryzys w każdą chatę całą parą wnikał;  
Dziś Prystor marszałkiem, kryzys rozlokował  
Tak, że wnika w kieszeń — nawet pułkownikom.



**Polakiewicz**  
b. poseł z B. B. W. R.

Jedno jest Bebe! — jak jeden jest Allah...  
Nie ścierpi sekty, proroków pokątnych;  
Kto się spod tego dogmatu wyzwala,  
Choć Polakiewicz — obłożą go klątwą.





**Jul. Poniatowski**  
minister Rolnictwa

— Straszny radykał! — Mówią pułkownicy.  
Że mu w dodatku „złodziej uciekł z lasa”  
Więc rzekł ktoś w Sejmie: — Trzeba mu dać wnyki —  
A Car go zaraz listami nastrasza.



**Posłanka Prystorowa**  
wnioskodawczyni projektu, dotyczącego uboju  
rytualnego.

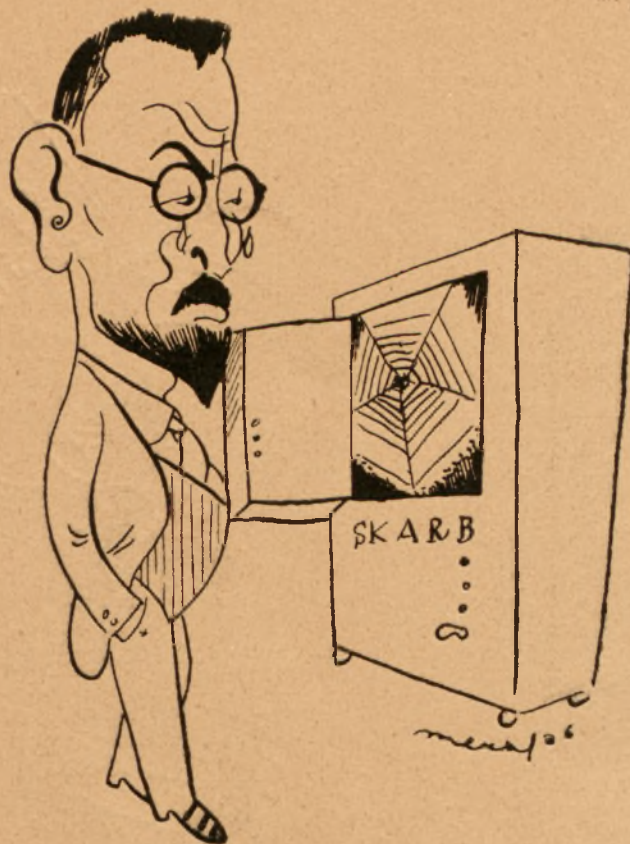
Ażeby nie ryczała polska krowa,  
Że ją tak męczą nasze polskie żydy,  
Projekt ustawy wniosła Prystorowa,  
Czem narobiła Rządowi moc biedy.



**Jerzy Podolski**  
poseł na Sejm Rzeczypospolitej

To ojciec chrzestny — wiele racji —  
Nowej wyborczej ordynacji.  
Lecz jak się potem okazało —  
Mało z niej ludzi korzystało.





**Jan Piłsudski**  
b. minister Skarbu

Chłop, kupując babie dwie kury na targu,  
Rzekł: — Dobrzeby było we wileńskim kraju,  
Gdyby prokurator był ministrem Skarbu! —  
Rychło się sprawdziło owo baję, baję.  
...nie wiem, deficytu, co było przyczyną,  
Dość, że Kasa Skarbu zaszła pajęczyną.



**Dr. Pawelec**  
senator Rz. w Wodzisławiu na Śląsku

Ostatnia gwiazda na zachodnim niebie  
Rzeczypospolitej, wśród śląskiej sanacji;  
Twierdzi, że raczej w ziemię się zagrziebie,  
Nim śląskie Bebe podda okupacji.





**Stanisław Patek**

b. ambasador Rzeczp. w Moskwie, następnie w St. Zj. Ameryki P.

Długo się męczył, nim bolszewików  
Do zgody z Polską sam ukołysał;  
Gdy ich nauczył pisać krzyżyków,  
Pakt nieagresji z nimi podpisał.  
Później o Patku puszczono wice —  
Ze zbliżył Rosję ku Ameryce.



**K. Papée**

minister pełnomocny Rzeczp. w Gdańsku

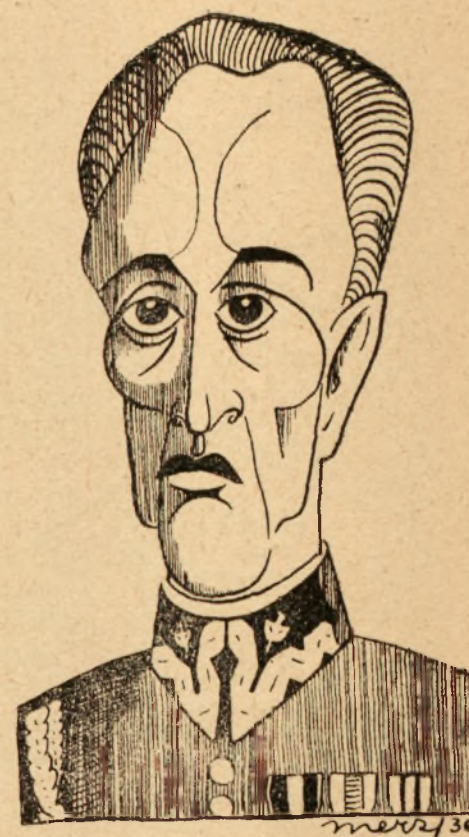
Robi wciąż z Gdańskiem ugody,  
Polska płaci — a Gdańsk bierze,  
Hitlerowskiej strzeże trzody;  
Czy ustrzeże? — Ja nie wierzę!





**Ignacy Paderewski**

Naszemu mistrzowi, póki żyje,  
By w niebie osiągnął nagrodę,  
Satyra ostatnią łatkę szyje:  
— Daj Mistrzu koncert na „polską zgodę”.



**Generał Gustaw Orlicz-Dreszer**  
prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej

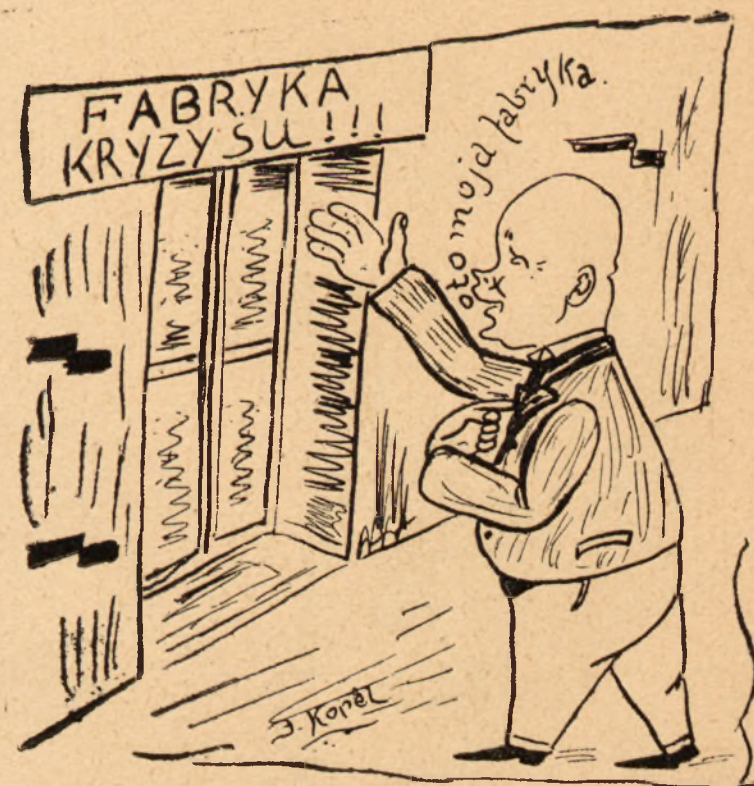
Generał, co wszystkim chciałby dłużyć w brodzie  
Za zbyt małe składki na przyszłe kolonie,  
A jak polska flota ma jeździć po wodzie,  
Wskaże — gdy na okręt zamieni swe konie.





Palarczyk, poseł na wszystkie 4 Sejmy Śl.  
z Golezowa.

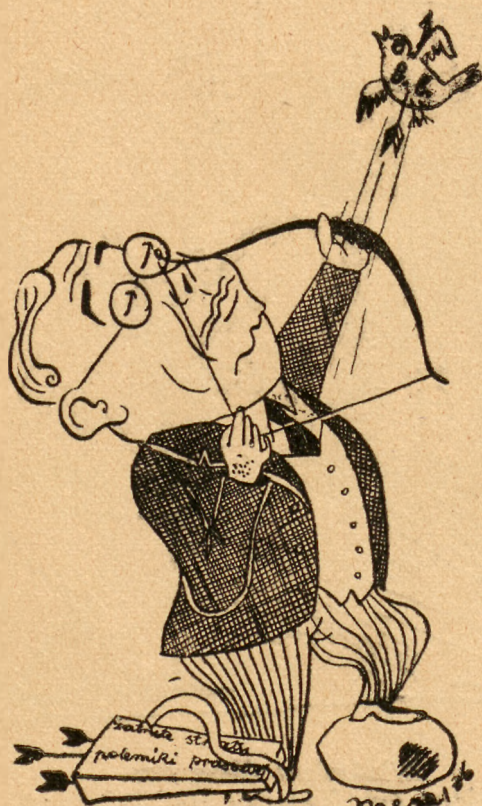
Posel wszystkich sejmów, obrońca rolników,  
Stale się domaga subwencji od władzy:  
Na zakup dla bydła specjalnych nocników.  
Więc się krowie śląskiej nic złego nie zdarzy.



Władysław Olszewicz  
dyrektor Pol. Związku Hut Żelaznych  
w Katowicach.

Tak powiązał w Związku żelaza pierwiastki,  
W jedną silną bryłę, wcale niepodzielną,  
Ze nawet nie kupisz żelaza namiastki —  
Bo żelazo skute ceną horendalną.





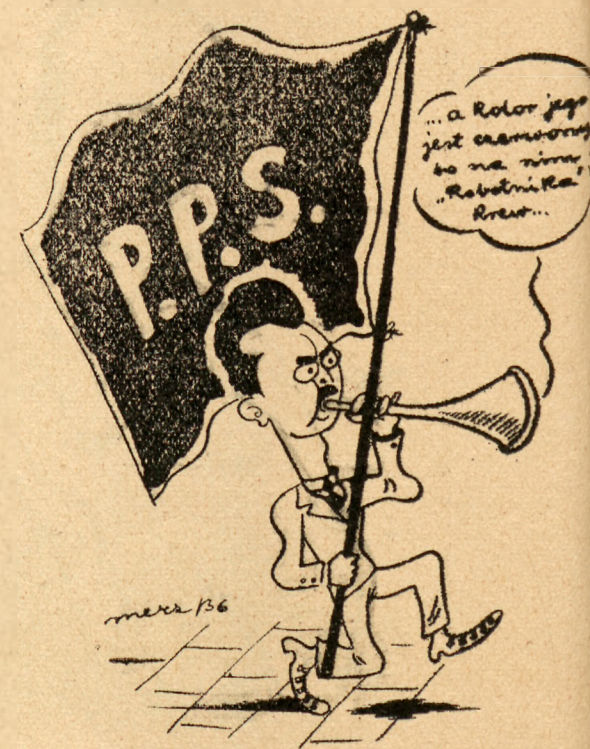
**Adolf Nowaczyński**  
literat

Literat, lecz endek, więc go gania;  
On w zamian napisze „Dramat Bebe”  
Ci znów mu reklamę zrobią tania,  
Napiszą: „I. K. C. go pogrzebie”



**Zygmunt Nowakowski**  
literat, feljetonista w I. K. C.

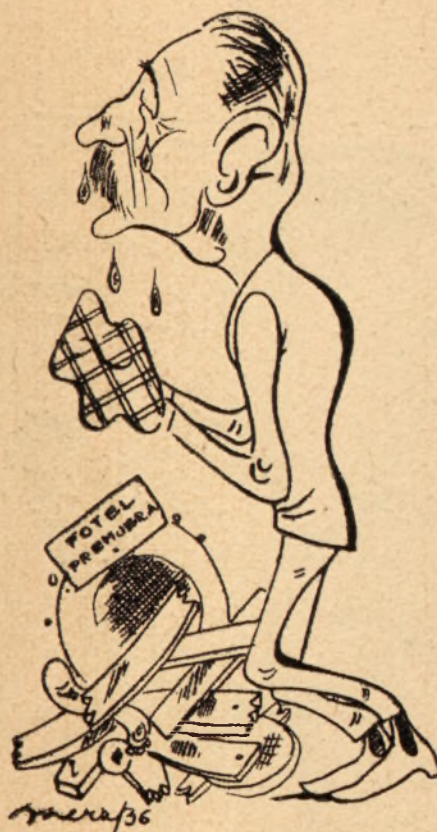
Choćby I. K. C. cały był goły,  
On jeszcze mu skreśli feljeton wesoły.  
Ktoś rzekł: — Gdy zemrze pan Marian Dąbrowski,  
Dowcip nad trumną powie Nowakowski,



**Mieczysław Niedziałkowski**  
b. poseł, redaktor Robotnika, Warszawa

Oto nasz sławny herold socjalizmu!  
Nie wiesz: przyjaciel, czy wróg komunizmu.  
Jak Rząd za Rosją, to on przeciw Rosji,  
Rząd przeciw — on ją pod niebo wynosi,





**Jędrzej Moraczewski**  
pierwszy premier Rządu Polskiego w Lublinie

Oj, gdzie się to podziały  
Da, moje dobre czasy,  
Gdym jako pierwszy premier  
Z endecki szedł w zapasy;  
Socjałom wiernie służył,  
Takem sobie zawsze wróżył,  
Ze moją mądrą głową  
Stworzę Polskę ludową.

Lecz wnet prysnęła mara,  
Ktoś inny zabrał władzę;  
Mój fotel już rupieciami,  
Daremnie bebciom kadzę.  
Dziś już jestem popychadłem  
Między młotem a kowadłem  
Ni socjał ani bebe,  
Jak mogę, tak się grzebię.



**Bogusław Miedziński**  
poseł na Sejm Rz., generalny referent budżetowy

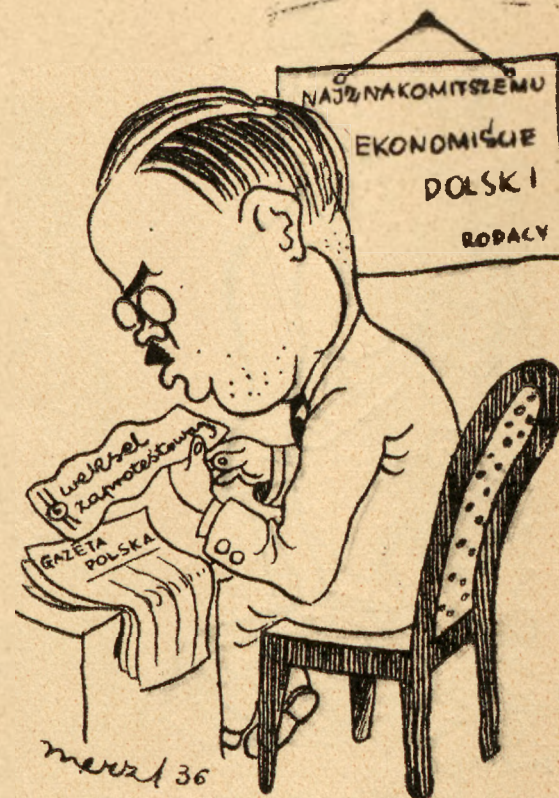
Główny referent budżetowy,  
Mówi, jak z pisma na kazaniu;  
Ze budżet ma deficytowy,  
Więc efekt musi mieć w gadaniu





**Czesław Michałowski**  
minister Sprawiedliwości

Chcąc chronić więzienia od przeludnienia,  
Mógłby pan minister uprościć sprawę:  
Na naszą policję — że zbyt gorliwa,  
Nakazać bandytom urządzić obławę.  
I każdego, kto im w ręce wlezie  
Osadzić w „miej Berezie”.

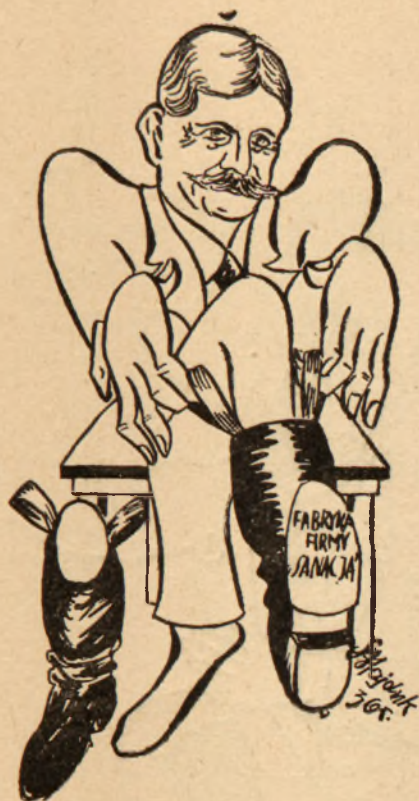


**Ignacy Matuszewski**  
b. minister Skarbu, naczelny redaktor „Gazety  
Polskiej”

Było to w czasie karnawału,  
Gdy eksminister Matuszewski  
Pociągnął nam linę podziału —  
Polskę przegrodził na dwie deski.

Tą jedną dechą opozycja  
Ma dostać w tyły koło garbu,  
Druga zaś wystaje z ukrycia —  
By pod nią wlał minister Skarbu.





**Franciszek Mańkowski**  
prezes Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego  
w Poznaniu, b. senator Rz.

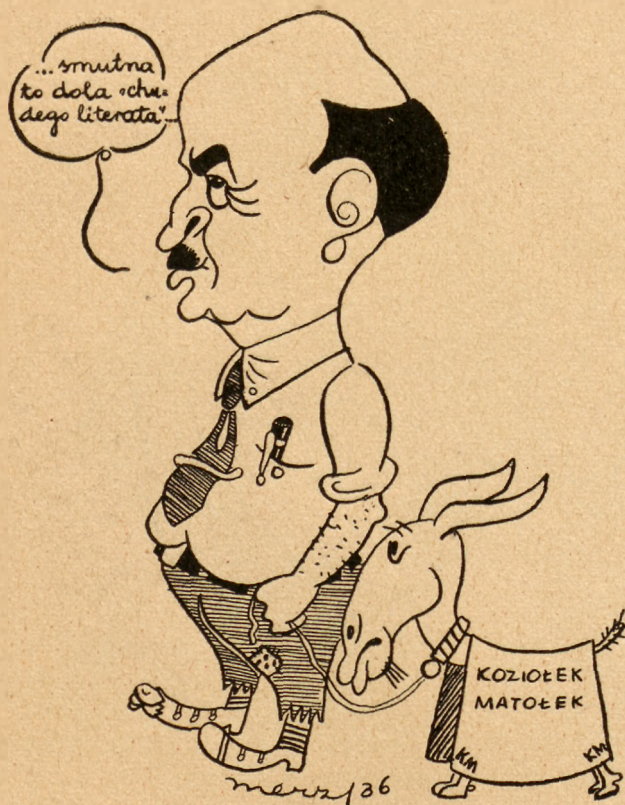
Człowiek, co z kraju z kijem siedł za chlebem,  
W Westfalji polski zogniskował lud.  
Gdy Polska wstała, wiódł krocie szeregiem  
Do swego Państwa, nie dbając na trud...  
Dziś nosi buty — to racja —  
Z firmy: „Made in Sanacja”.



**Stanisław Marusarz**

On to ratował polskie narty  
W Partenkirchen na Olimpiadzie  
Więc niechaj także będzie warty,  
Że go umieszczę w tym wywiadzie.





**Kornel Makuszyński**  
literat

Kto by chciał jemu podstawić stółek,  
Tego zabodzie kozioł matołek;  
Zaś na obronę matołka kozła  
Polska by wszystkie dzieci mu zwiozła.



**Prof. Wacław Makowski**  
wicemarszałek Sejmu Rzeczp.

Autor nowej Konstytucji,  
Dziś pono mocno żałuje,  
Że miast króla restytucji —  
Prezydent w niej figuruje.

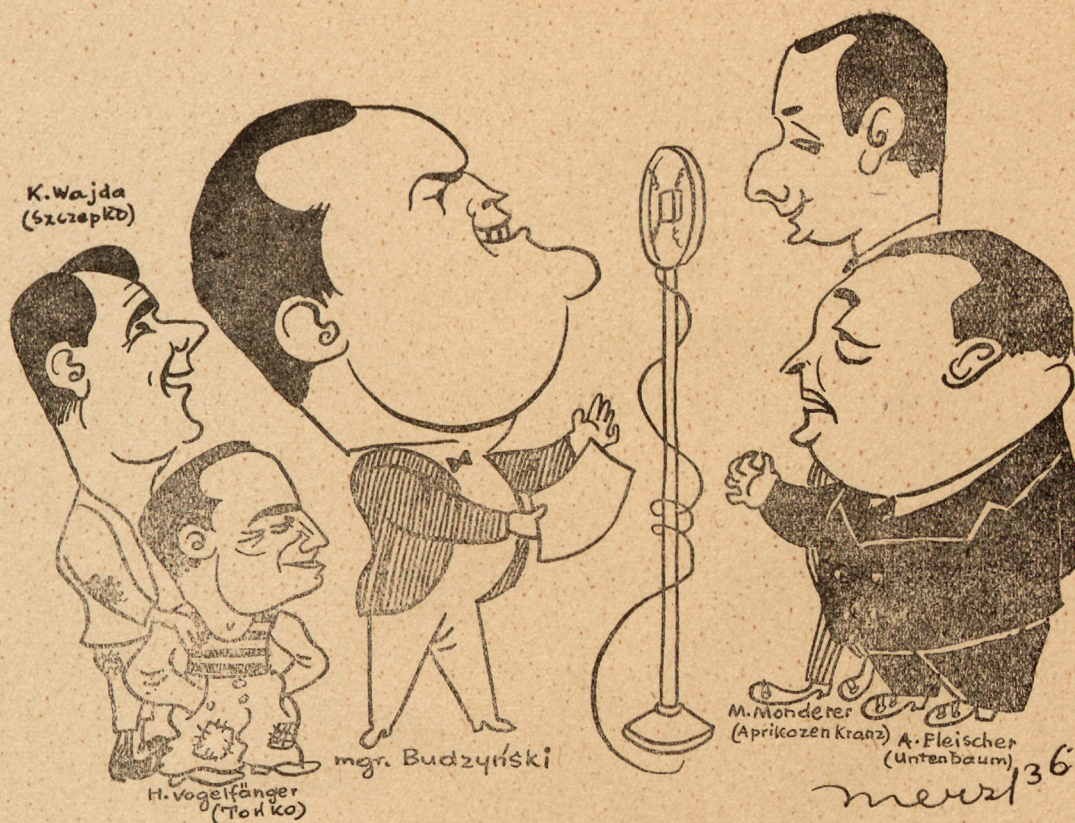




**Ludwik Maciejewski**

senator Rz., prezes Pol. Związku Pracown.  
Umysłowych w Katowicach

Gwiazda, niedawno na Śląsku odkryta  
Wśród konstelacji gwiazdnej — sanacyjnej;  
W Senacie broni pracowników myta —  
Ma pracodawców w liście proskrypcyjnej.



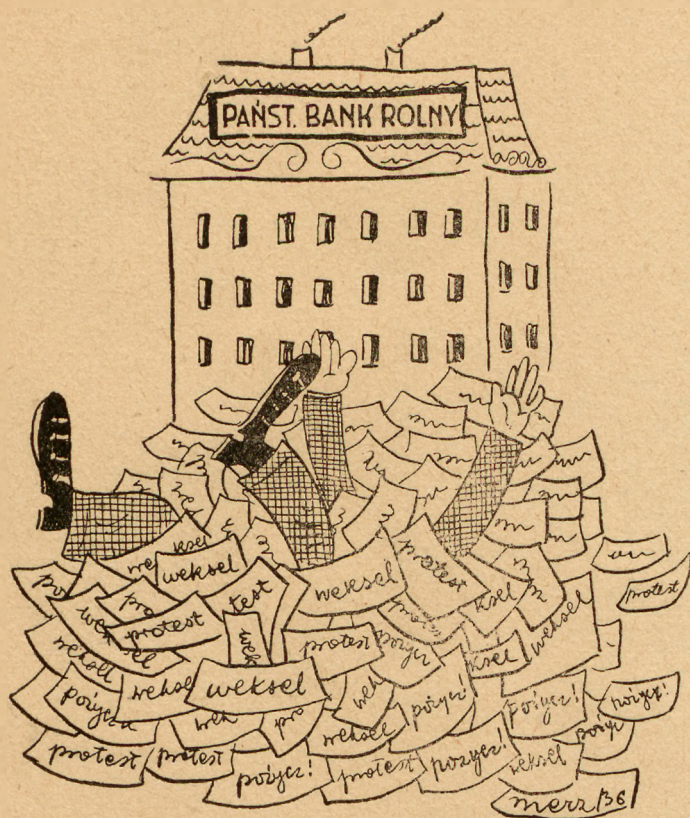
**Wesoła Lwowska Fala**

Choćbyś człeku kryzys jadał  
I zapijał go piotunem —  
Gdy Lwowska Fala zagada —  
Wesoło ruszysz rozumem.

Lecz Warszawa, z której woli  
Prowincja ma być kurzydłem,  
Rzekła: — Cyrulik ją zgoli!  
Tak na sucho! Pocóż z mydłem?

Ale zespół Budzyńskiego,  
Ze się sam na czysto goli,  
Zbył się mistrza warszawskiego  
I jak może, tak mu soli.





**S. Ludkiewicz**

prezes Państw. Banku Rolnego w Warszawie

Ma pieniądze — lecz nie w banku  
Ma weksle — protestowane;  
Monituje bez przestanku,  
Dłużnik pisze: — Splajtowane!



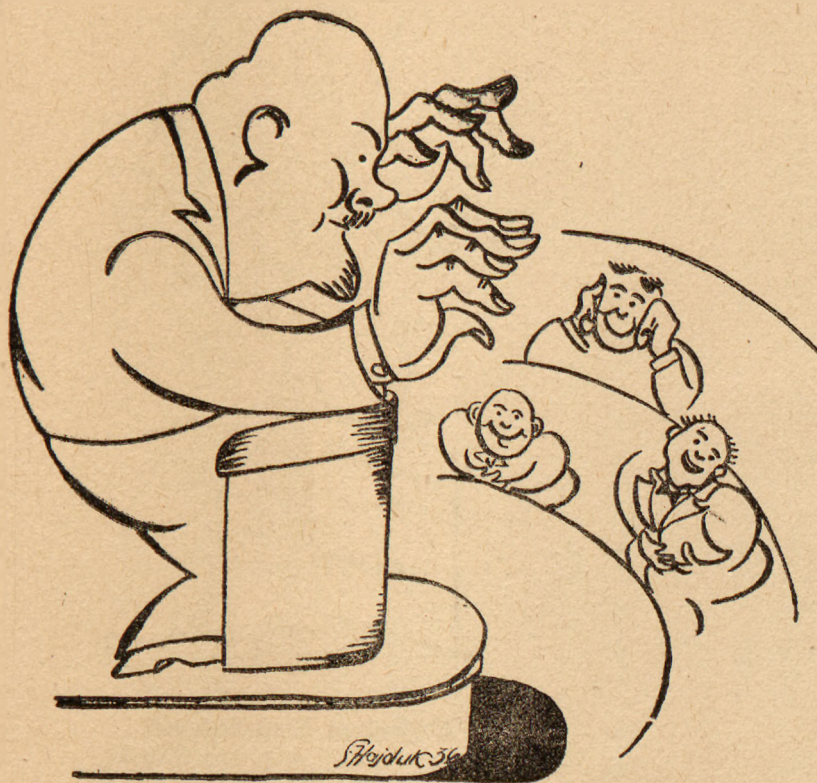
**Józef Lipski**

polski ambasador w Berlinie

Jedno dokonał pan Lipski:  
Że z Rzeszą nie mamy wojny  
I że Hitler jest nam bliski —  
Za to mamy pokój zbrojny.

Spraw jeszcze ambasadorze  
I daj nam dwa dalsze pakty:  
By Niemiec płacił za zboże  
I gotówkę dał za frachty.





**Prof. Stanisław Ligoń**  
poseł na Sejm Rz., dyrektor Pol. Radja  
w Katowicach

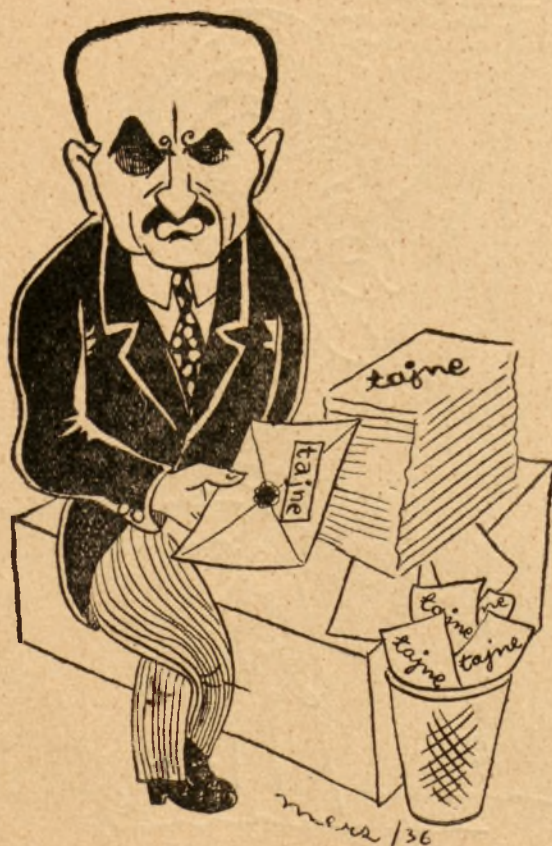
Kiedy go wyborcy do Sejmu wybrali,  
Taką mu naukę na drogę dodali:  
— Gdy zasiądziesz w Sejmie, na poselskim stołku,  
Nie powtarzaj posłom swych „Berów i Bojków”



**Herman Lieberman**  
b. poseł na Sejm Rz., uchodźca

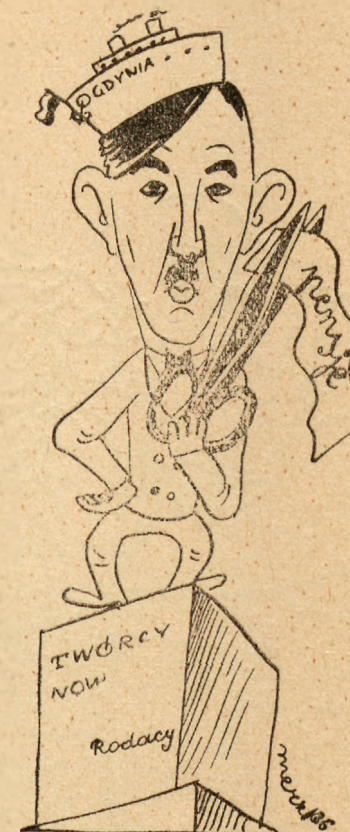
Żeś bywał w działaniu odważny i szybki,  
Teraz dla odmiany Marsyljanę nucisz;  
Gdy złowisz w Sekwanie wszyściuteńkie rybki,  
To pewnie natychmiast do Polski powrócisz.





**Pułkownik Tadeusz Lechnicki**  
b. wiceminister przy Radzie Min. w Warszawie

Szedł bez rozgłosu, elokwencji  
Wciąż od awansu do awansu,  
Dziś rodzaj „Szarej Eminencji”  
Pośród tajnego konwenansu,

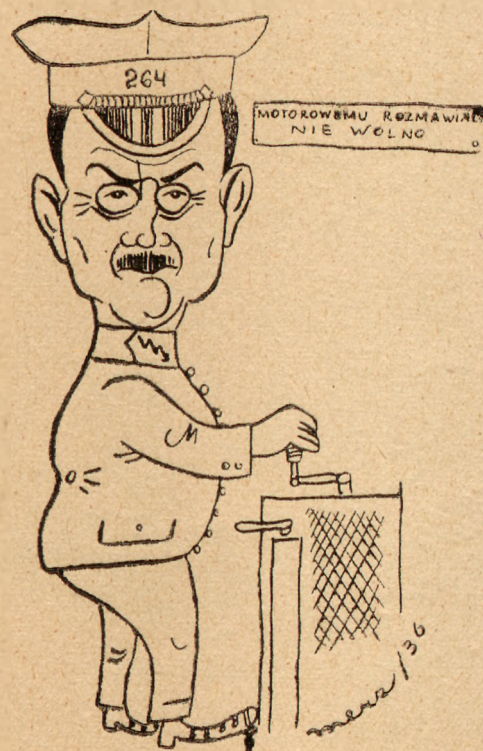


**Eugeniusz Kwiatkowski**  
wicepremier i minister Skarbu

— Tęgiego ministra Skarbu nam potrzeba!  
Wołał, jęcząc naród: — O gwałtu, o retyl! —  
Więc spadł na nas, jakby na żaby kij z nieba,  
Ów król z bajki — Kwiatek, co wydał dekrety.

I znów naród stęka: — Dość już mamy króla!  
Boże! zabierz go stąd do wiecznej światłości. —  
Lecz król włożył nam w kieszeń, jak bartnik do ula,  
A Bóg patrzy na to ze swej wysokości.





**Stanisław Kühn**  
b. minister Kolei

To ten, co nam przywiózł koleją ze świata  
Ow kryzys, a potem rozwiózł go po kraju;  
Choć za to z fotelu ministra wylata,  
Lecz znów dyrektorem zostaje pomału.



**Kusociński**

— Czemu Kusociński, chłop. biegacz morowy  
Nie poszedł w zawody wszech narodów ligi?  
— Lepszą ma ofertę; plan jest już gotowy:  
On z polskim kryzysem pójdzie na wyścigi.





**Stefan Krasnodebski**  
dyrektor Spółki Górniczo-Hutniczej „Giesche”  
w Katowicach.

Mądry pan dyrektor! koncern mocno stoi,  
Kiedy za plecami ma amerykana;  
On jeden z nielicznych biedy się nie boi —  
A Polska bogatsza o jednego pana.



**Prof. Leon Kozłowski**  
b. premier, Lwów

Wesoło w Komisji czasem bywa,  
Kiedy dawniejszy premier w Senacie  
Na ministra Skarbu się pogniewa  
I widzi deficyt w deficycie.

Zaś Komisja powie: — Senatorze!  
Budżet przedłożony uchwalimy,  
Lecz iść nie możemy po twym torze,  
Wszak ty, ni my, nic nie dopłacimy.





**Jan J. Kowalczyk**  
b. senator Rz. w Katowicach

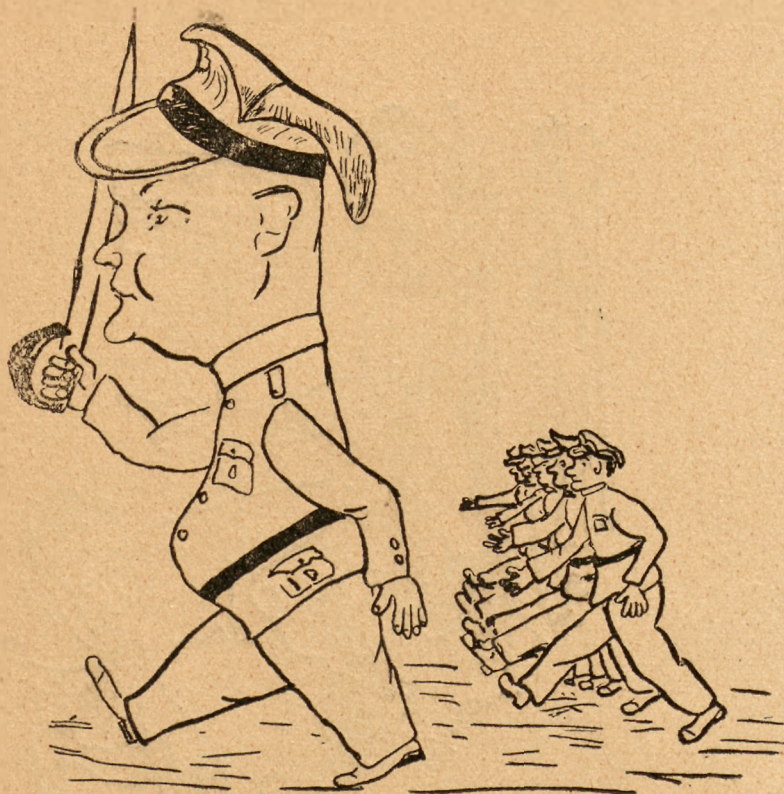
Kiedyś budziciel na Śląsku ducha,  
Później senator Rzeczypospolitej,  
Wreszcie w sanacji — słaba otucha —  
Może mieć rychło — los emeryty.



**Kosicki**  
poseł na Sejm Rz.

Posel, co z jednej sprawy zasłynął,  
Rzekł w sieni: — Świństwa w Państwowych lasach!  
Następnie w Sejmie, jak w lesie zginął,  
Zaś w lasach, kto chce, dalej popasa.

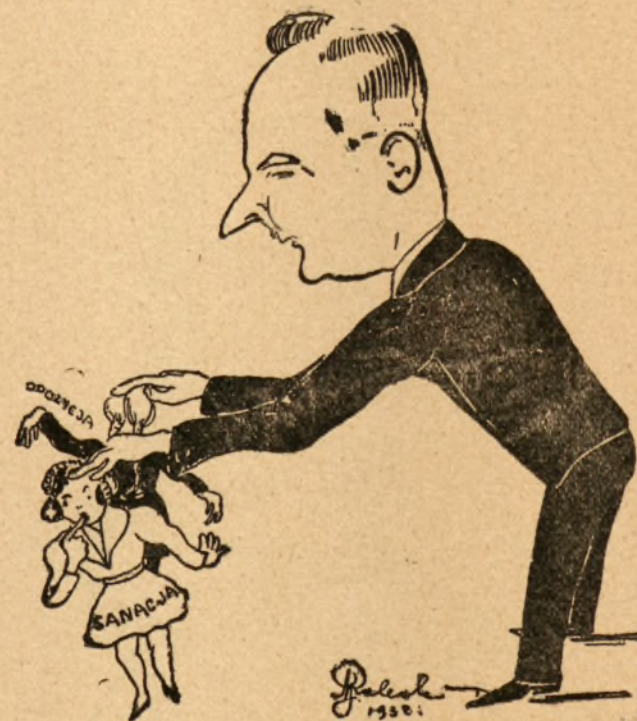




**Rudolf Kornke**

senator Rz., prezes Związku Powstańców Śl.  
z Chorzowa

Prezes tych, co chcą bywać „solą ziemi”;  
Śląska „Elita” pośród wszech elity;  
Zły, że Śląsk w Polsce jest jakoby w sieni,  
Więc chciałby miejsca dla powstańczej „Świty”  
Inni — to furda! to plewy narodu!  
Grunť, że ma dobrze „Elita” narodu.



**Jan Koj**

burmistrz miasta Mikołowa na Śląsku,  
poseł na Sejm Rz. i Śl.

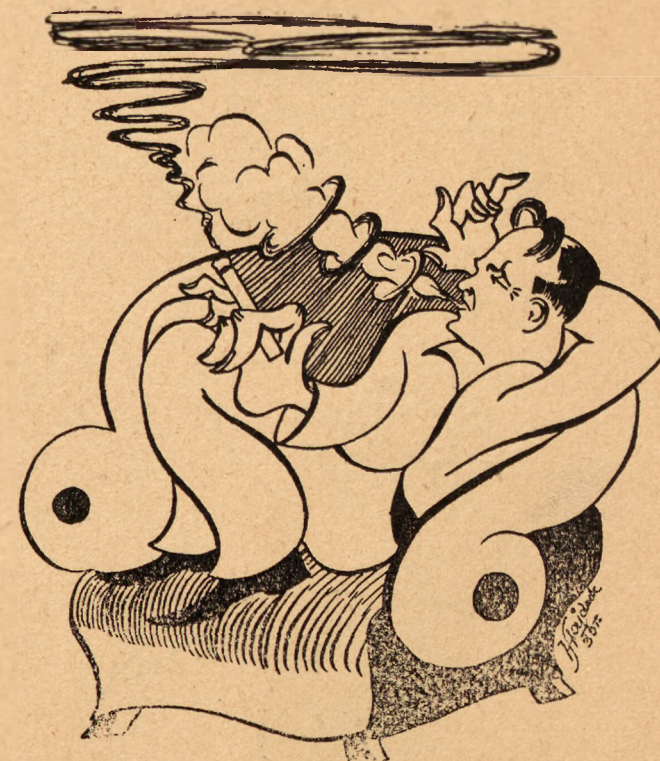
Wśród sanatorów ich wielki druh,  
Mówi, iż wielce opozycji szkodzi;  
Wśród tej ostatniej, jej znów jest zuch —  
I tak scbie dobrze na tem wychodzi.





**Adam Koc**  
b. prezes Banku Polskiego

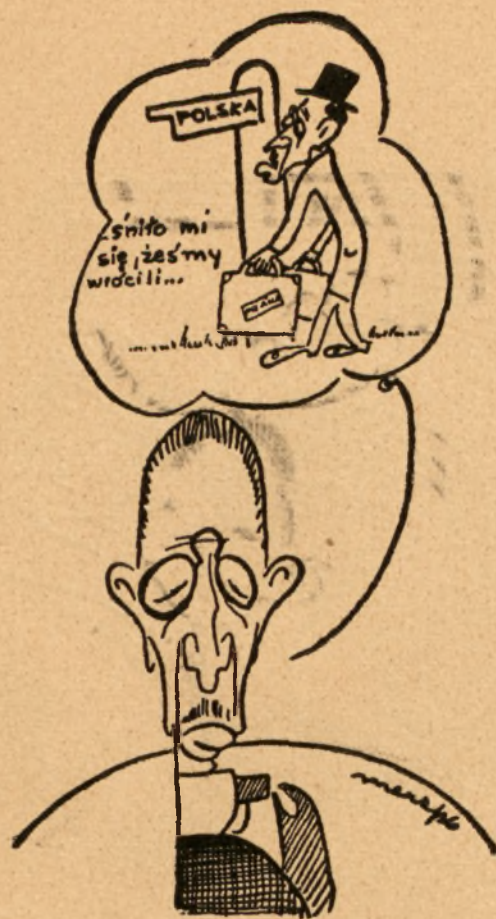
Zdążając śladem chłopu na ścieżce,  
(Który narzeka na ciężkie czasy  
I swe dwa grosze niesie w husteczce) —  
Bank Polski w kocu związał swe kasy.  
Lecz że złoto znalazło i tam dla ujęcia wrota  
Koc podał się w dymisję — a w Banku jest mniej złota.



**Dr. Adam Kocur**  
prezydent m. Katowic, poseł na Sejm Śl.

„Człowiek szczęścia” wśród sanacji,  
Który drogę nam wskazuje  
Jak się szybko awansuje  
Bez nakładu wielkiej pracy.





**Władysław Kiernik**

b. min. Skarbu, uchodźca w Czechosłowacji

— Zjadłem prezesie cały piernik!  
 Ze gdy powrócę, mój ty panie! —  
 Rzekł do Witosza w Pradze Kiernik —  
 — Przysłę tu Czechom stu w zamianie,



**Jan Kiepura**

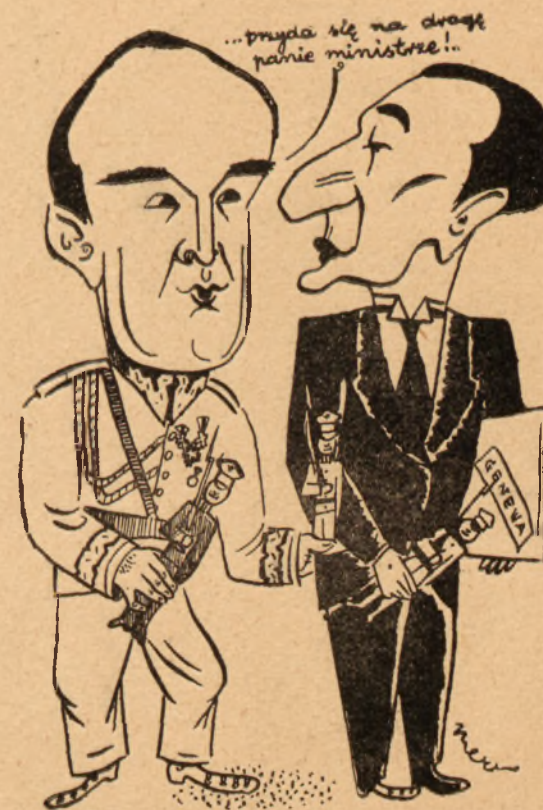
Chociażby w niebie nie było dziury,  
 To i tak dojdzie tam głos Kiepury!  
 Gdyby Kiepura zaśpiewał  
 Swe wysokie c przed piekłem —  
 Djabły by się zaśłuchały —  
 Grzeszne dusze by uciekły.





**Emil Kaliński**  
minister Poczty

Ma pocztę dosyć pomysłową,  
Lecz dotąd nie wpadł na tematy,  
By wraz z reklamą „Łącznikową”  
Obniżyć listowe opłaty.



**General Tadeusz Kasprzycki**  
minister Spraw Wojskowych

On wciąż Beckowi dogaduje:  
— Chcesz sukces dla twojej polityki?  
— Każdy ci na bok ustępuje,  
Gdy masz w zapasie żołnierzyki.





**Jędrzejewicze Janusz i Wacław**

b. premier i minister Wyznań i Ośw. Publicznego

...gdy będziemy znów we dwoje...  
Krajem rządzić, szkołą władać —  
Jak „Syamscy Bliźniaczkowie” —  
Szkołę zakazemy gadać.

Tymczasem, że się też znamy  
I na odbiorce okrętów,  
Więc z Włochami pogadamy  
Na temat szkolnych fermentów.



**Stanisław Jeziorowski**

dyrektor Państw. Banku Rolnego, oddział w Katowicach

Wypożyczał chłopom, póki grosza było,  
By rolnik mógł nabyć choćby i resztówkę;  
Dziś byłby rad, gdyby nawet mu się śniło,  
Że chłop choćby raz w rok zwróci mu złotówkę.



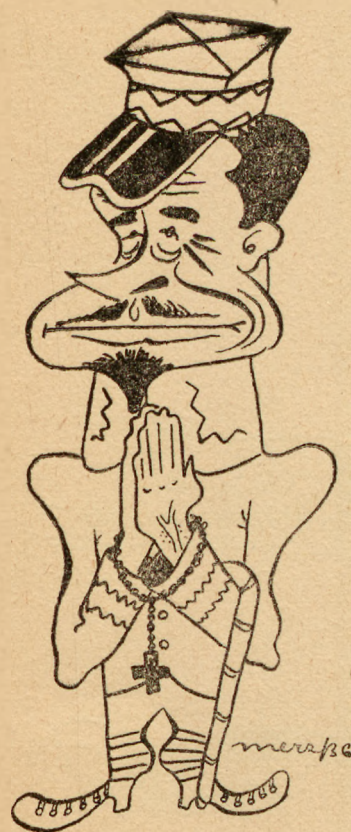






**Władysław Jaszczolt.**  
minister Pracy i Opieki Społecznej

W każdym ministrów gabinecie  
Jest ktoś, co choć z teką, lecz jakby bez teki;  
Bo tak to już bywa na tym bożym świecie —  
Ostatni minister, to „Pracy, Opieki”.



**General Józef Haller**

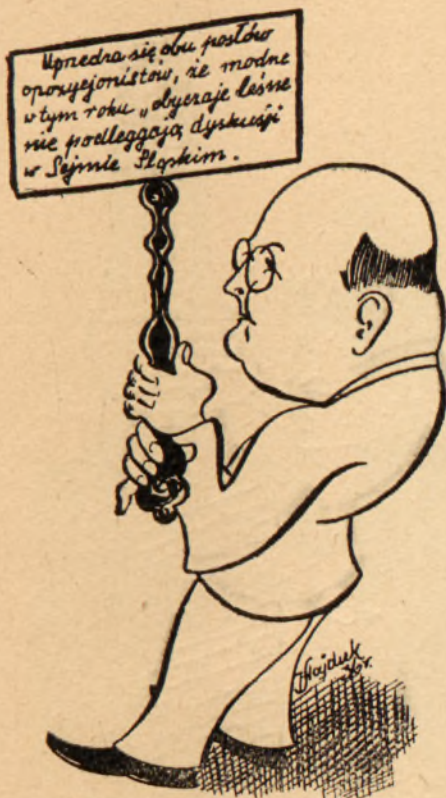
Prorok w swym kraju, lecz jakby wygnany.  
Jeden małeńki można mu dać przytyk:  
Będzie do śmierci przez nasz lud kochany —  
Lecz z bohatera zawsze zły polityk.



**J. Herman**  
dyrektor i właściciel firmy wydawniczej K. Miarki  
w Mikołowie

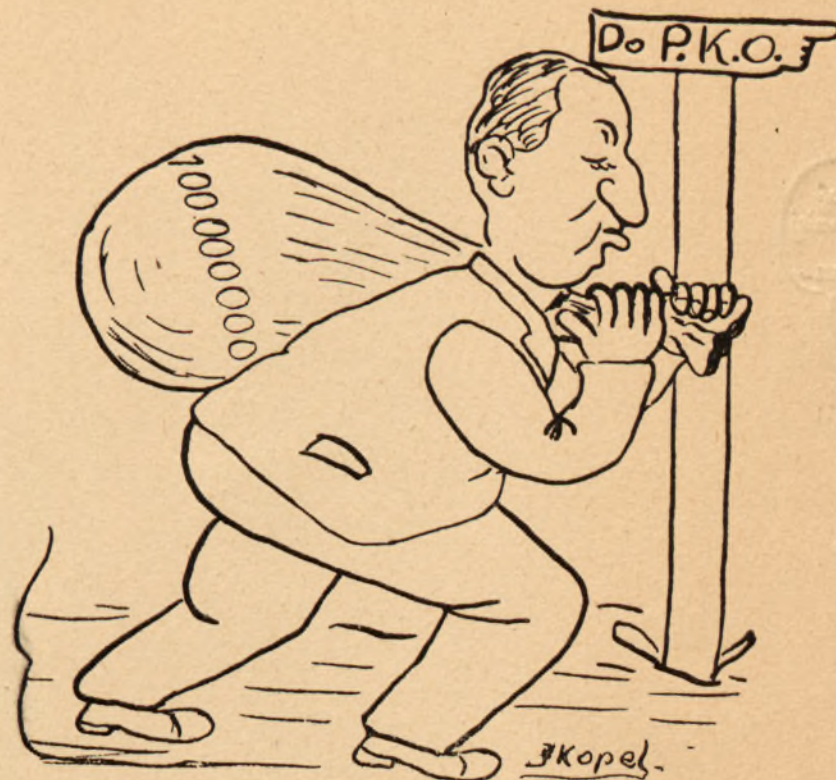
Że w Polsce zna każdy Wydawnictwa Miarki,  
Przeło prezentuję Wam ich dyrektora,  
Który wziął spuściznę na swe mocne barki,  
Co wyda — solidnie, jak zawsze — jak wczoraj.





**Karol Grzesik**  
prezydent miasta Chorzowa, marszałek IV Sejmu  
Śląskiego

Oto prezydent miasta Chorzowa,  
Co awansował z wójta na wójta.  
Od tych awansów boli go głowa —  
Prezes sanacji, — więc go się „bójtą”!  
Marszałek Sejmu Śląskiego,  
Co on myśli, wszyscy wiemy:  
Z mocy rozkazu wyższego  
Może chcieć, by Sejm był niemy.



**Bolesław Grodziecki**  
„generalny dyrektor” Syndykatu Polskich Hut  
Żelaznych w Katowicach

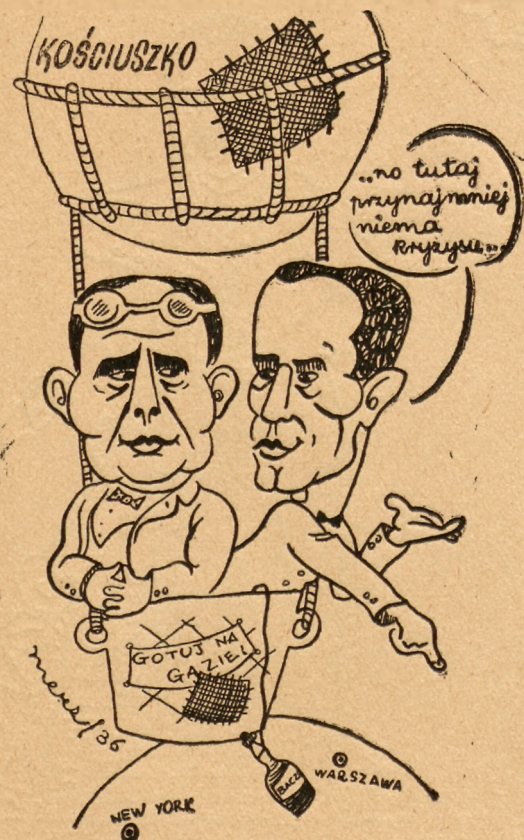
On wciąż sobie tak powtarza:  
— Najlepiej by w kraju było,  
By wzrosły ceny żelaza...  
I by dyrektorom pensji nie ubyło.



**Dr. Henryk Gruber**  
Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

— Miał pić kawę czy kakao  
Zanieś grosz swój do P. K. O. —  
Tak pan prezes Gruber każdemu z nas życzy,  
On zaś ministrowi coś z tego pożyczczy





### Hynek i Burzyński

zwycięscy w turnieju międzynarodowym balonów  
w roku 1935.

Gdy balon ich wygrał, rzekł Śląsk: — „piękny synek”  
Ze swoim balonem ten kapitan Hynek.  
Kraj zaś cały huknął mocniejszym wyrazem:  
— No, przecież z Burzyńskim wiosłowali **razem!**



### Dr. Michał Grażyński wojewoda śląski

— Niech to jasny „pieron” trzaśnie!  
Krzeszę ogień i wciąż krzeszę,  
A tu piec za piecem gaśnie, —  
Bezrobotnych rosną rzesze.





**Michał Grajek**

prezes Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Śląsku, senator Rz. z Katowic

Oto polityk o „stałych” zasadach,  
Nikt nie zna jego przekonań politycznych  
Grunty, by być zawsze przy mądrych naradach,  
Potem się znajdzie dość linii wytycznych.



**Stanisław Grabski**

b. minister Wyznań i Oświec. Publ.

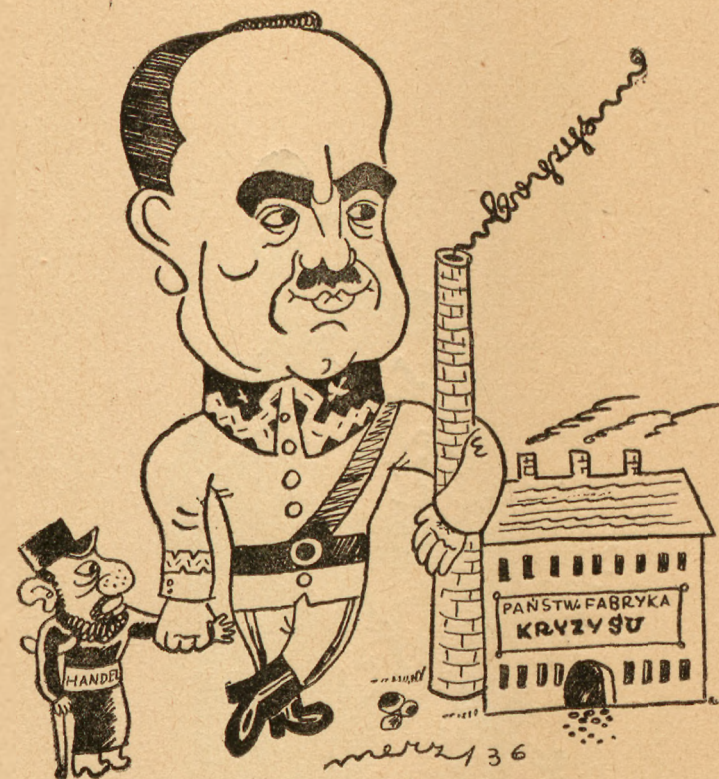
Zgłębił wszechpartyj najgłębsze tajniki,  
Lecz chadzał zawsze tylko własną drogą;  
Często ogłasza, jakie miał wyniki...  
Dziś nawet bebcie zagryźć go nie mogą.





**Władysław Grabski**  
b. premier

Kiedy cały naród marką się wzbogacił,  
Tak, że każdy nosił miljardy w walisce,  
On uprościł sprawę: za miliard wypłacił  
Grosik, a potem rzekł: — za to jedzcie, pijcie.



**General Roman Górecki**  
minister Przemysłu i Handlu

Ma jeden błąd:  
Że nie jest pułkownikiem.  
Płynie pod prąd:  
Jest jakby przymytnikiem  
Sentymentu  
Polskiego w całej Francji,  
Lecz fermentu  
W przemyśle też nie zwalczy.  
Ponoć wzdycha: — Mój Mopanku  
Lepiej było siedzieć w banku.

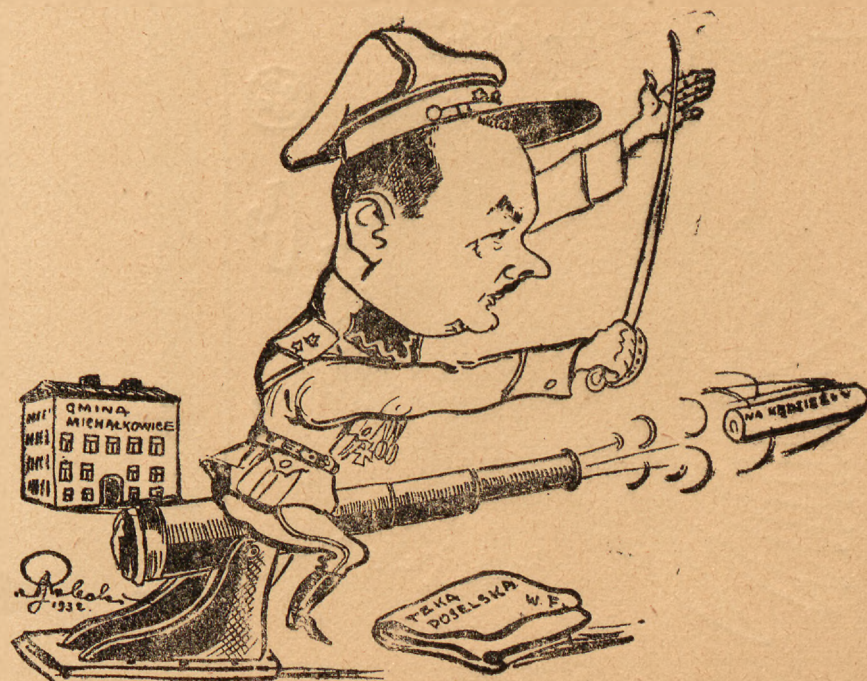




**Henryk Floyar — Rajchman**  
b. minister Przemysłu i Handlu

Gdy ministrem go zrobiono,  
Kupiec myślał: — Dzięki Bogu!  
Bo pan Rajchman miał być pono  
Syn handlowego narodu.

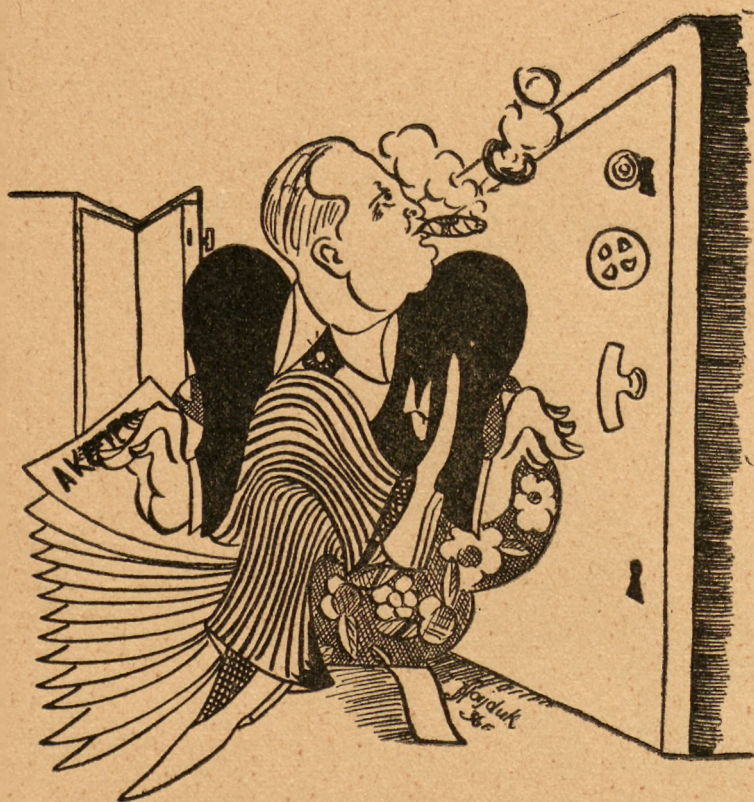
A tymczasem czas wykazał  
Naszą pomyłkę powoli:  
„Flor” kryzysem przemysł mazał  
I kryzysem handel gołił.



**Wacław Fojkis, b. poseł na Sejm Śl.**  
Naczelnik gminy w Michałkowicach.

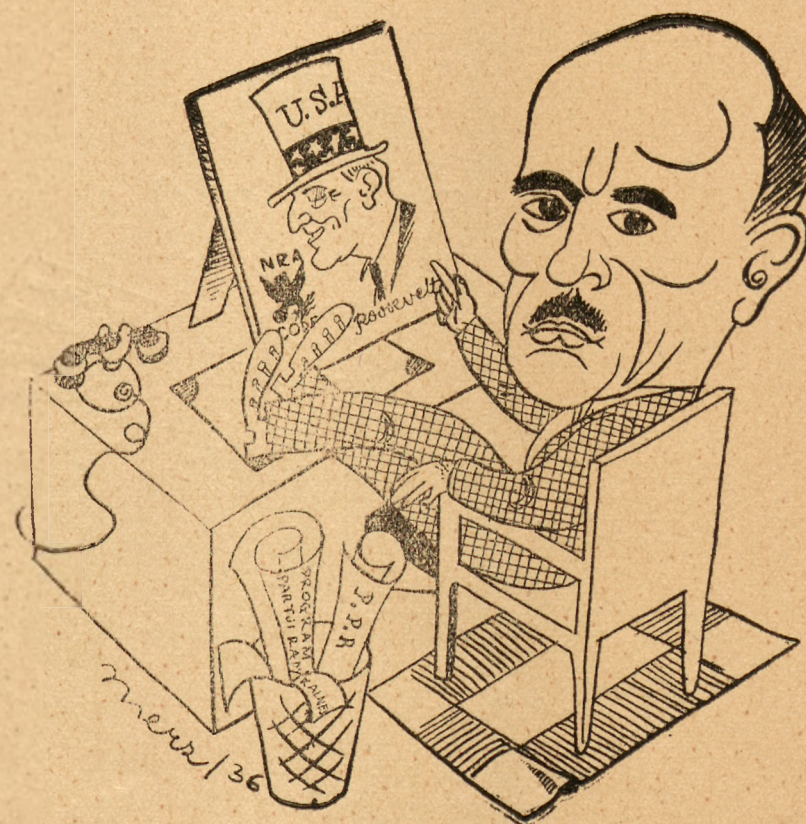
Twierdzi, że drugie śląskie powstanie  
On jeden wygrał — bez żadnej glorioły;  
Więc nudzi mu się ciągle czekanie,  
Że nikt nie pisze o nim historii.





**Alfred Falter**  
współwłaściciel koncernu węglowego „Robur”  
i generalny dyrektor w Katowicach

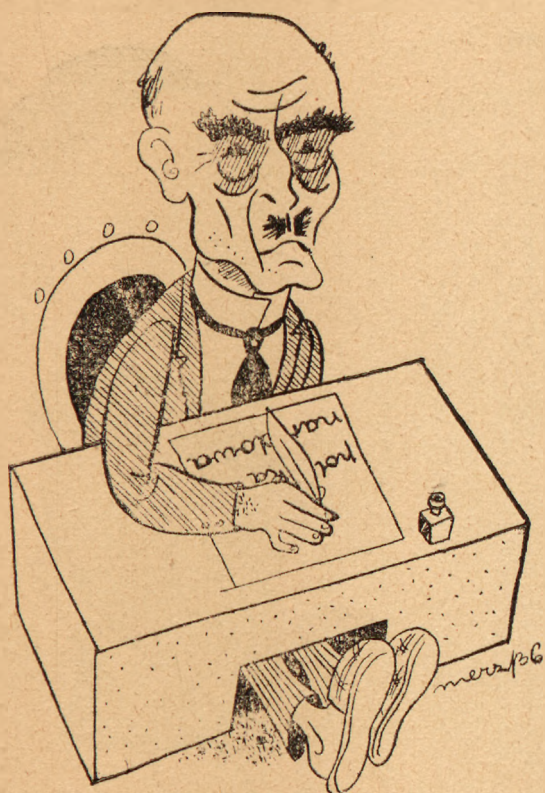
— Znasz ty mój bracie z daleka  
Najbogatszego człowieka  
W śląskim kraju i z narodu  
Co ma forsy, niby lodu?  
To pan z Robura, pan licznych włości...  
Ten się na kryzys wcale nie złości.



**Tytus Filipowicz**  
b. ambasador Rzeczp. w Ameryce, założyciel Pol.  
Partji Radykalnej

Ze był w Ameryce ambasadorem,  
Przeło Rosevelta chciałby iść wzorom;  
Jedno go przytem może zaboli —  
Czy mu sanacja na to pozwoli.





**Roman Dmowski**  
przywódca Nar. Dem., były minister Rz.

Hetman endeckiej armji koronnej!  
Sanacja krzyczy: — Dmowski już leży!  
Zepchnięty w wały twierdzy obronnej. —  
Lecz gdy się ruszy — włos jej się jeży.



**Zbigniew Dunikowski**

Nawet nasze pińskie, najbiedniejsze błoto  
W szczere, żółte złoto z łatwością zamieni.  
Wszystko dobrze, ale, tutaj idzie o to,  
By każdy człek mógł mieć aparat w kieszeni.



**Ignacy Daszyński**  
b. marszałek Sejmu i b. przywódca P. P. S. w Polsce

Niegdyś wódz ludu, co grzmiał niby fala,  
Znał go towarzysz z każdej strony globu;  
Za to otrzymał pierwszy wawrzyn PALA.  
Razem z nim schodzi socjalizm do grobu.





**Dr. Włodzimierz Dąbrowski**  
notariusz i poseł na Sejm Śląski Katowice.

Palestra i poselstwo, to dwa jego zawody,  
Więc jest nad czym rozmyślać, bo grosze płyną  
hojnie;  
Choć mieszka w kraju „Bebe”, nie chciałby z nikim  
wojny,  
Nad kłótnie polityczne ważniejsze są dochody.



**Adolf Dymśa**  
artysta filmowy.

By publikę w Polsce głodną  
Zmienić, a nawet jej fizys,  
Wyda film i sztukę modną:  
„Jak nowy Rząd zwalczył kryzys”.



**Marjan Dąbrowski**  
b. poseł na Sejm Rz., wydawca I. K. C. Kraków.

Pierwszy w świecie wieść wymaca!  
Pisze też, że kryzys pęknie —  
Wtenczas, kiedy przed I. K. Ca  
Cała Warszawa uklęknie.





**Julian Cybulski**  
Dyrektor Polskiej Konwencji Węglowej  
w Katowicach

Gdy hałda urośnie nowa,  
A na węgiel wzrosną ceny,  
On się z radości na hałdę schowa,  
Zyska w dodatku order, wawrzyny.



**Alfred Chłapowski**  
długoletni ambasador Rzeczp. w Paryżu

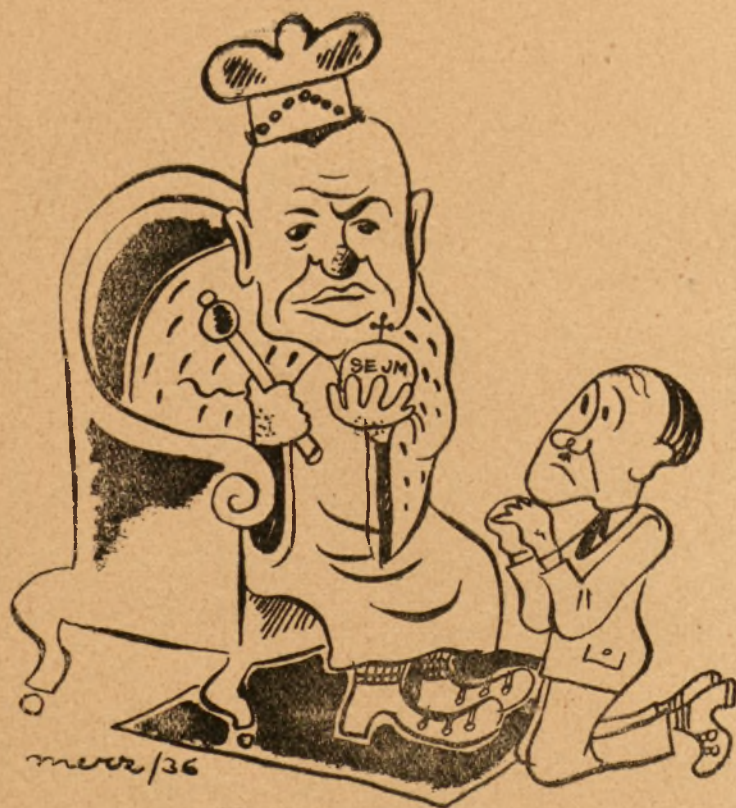
Lecą liście z drzewa, zmieniają się rządy,  
Giną ministrowie, lud zmienia poglądy,  
Jedynie Chłapowski do zmiany nie skory,  
Był, jest, będzie zawsze Polski ambasadorem.



**Bernard Chrzanowski**  
długoletni prezes Sokola w b. zaborze pruskim,  
senator Rz. z Poznania.

Gdybym chciał zliczyć jego zasługi,  
Wierszyk ten byłby niezmiernie długi;  
Ze starość naszła druha — Sokola —  
Satyra chyli dziś przed nim czoła.





**Stanisław Car**  
marszałek Sejmu Rz.

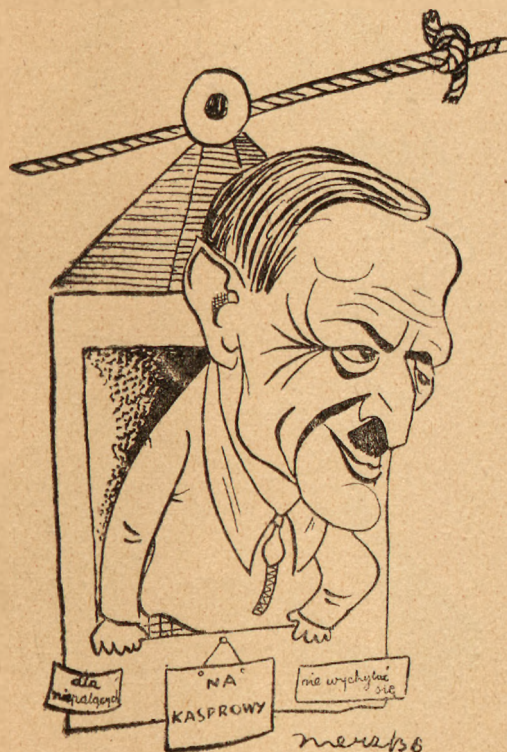
Nie będzie bił z Sejmu wielki czar,  
Dopóki nim rządził będzie car  
Gdy Car na ministra czasem zły,  
Poseł, gdy ma mówić, cały drży.



**Dr. Emil Cyran**  
dyrektor Zakładu Psychiatrycznego  
w Lublińcu - Śląsk.

Powiedział kiedyś: Świat się odmieni,  
Gdy medycyna tak się postawi,  
Że wszystkich głupich w mądrych zamieni,  
Natenczas ludzkość sama się zbawi.





**Aleksander Bobkowski**  
wiceminister Kolei, inicjator kolei górskiej na Kasprowy Wierch

Za to, żeś z kryzysu wydobył miliony  
I zbudował górską kolejkę na szczyty,  
Więc od wszystkich starców bądź błogosławiony —  
Młodym droga pieszka da więcej podniety.



**Tadeusz Bocheński**  
spaecker Rozgłośni Warszawskiego Radja

Gdy objął swe stanowisko,  
Poprzysiągł sobie do zgonu  
Urządzać nam słuchowisko  
Według płyty gramafonu.





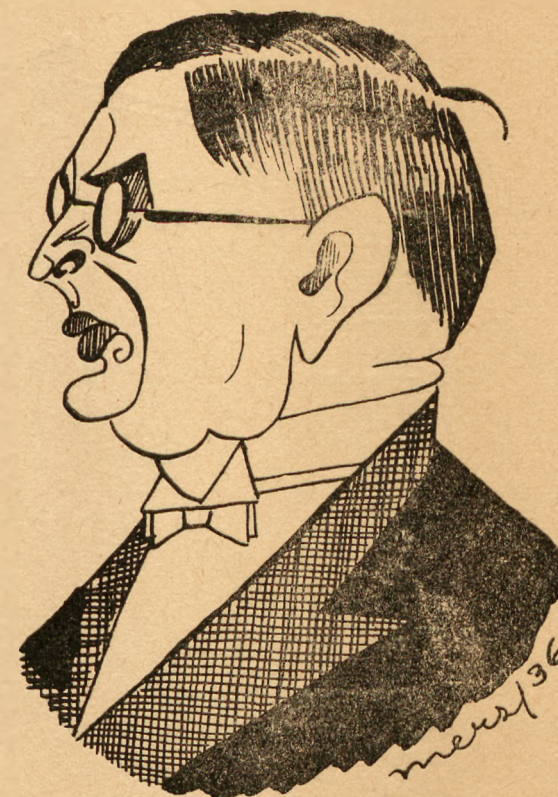
**Michał Butkiewicz**  
b. minister Kolei

Za jego to czasów pociąg tranzytowy  
Szedł darmo przez Polskę na łeb i na szyję,  
Niemiec zaś z zapłatą nie psuł obie głowy...  
— Kto tu Butkiewicza z tej sprawy wymyje?



**Józef Biniśzkiewicz**  
b. poseł na Sejm Śl. w Katowicach

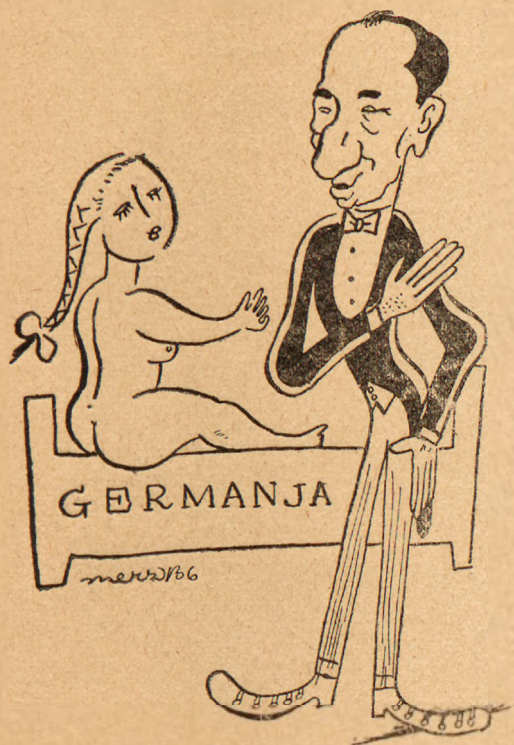
Ponoś żałuje, że poszedł z Bebe,  
Że wyszedł z partji, że człek prywatny,  
Dzisiaj sanacja sama go grzebie  
I mówi: — Józek! już nie zdatny.



**Julusz Kaden - Bandrowski**  
literat

Literat lecz i mądrala  
Z lepszego wybiera „gorsze”  
Dowód: stworzył w Polsce PALA.  
Grunt, by sztuka dała forszę.





**Józef Beck**  
minister Spraw Zagranicznych

Oto polityk, który ma trzy panny:  
Z Rosją flirt ciężki, bo wierzyć nie może;  
Cierpliwie znosi język Marjanny;  
Z Niemką chce — lecz strach kłaść się w jedno łożo.



**Wacław Kostek-Biernacki (Brunon Kostecki)**  
b. komendant „twierdzy Brzeskiej”, wojewoda nowogródzki

Nawet podziwiali Niemcy  
W artykule bardzo długim  
Utwór o „Djabie Zwycięzcy”  
W związku z twierdzą „Brześć nad Bugiem”.



**Belina-Prażmowski**  
wojewoda lwowski

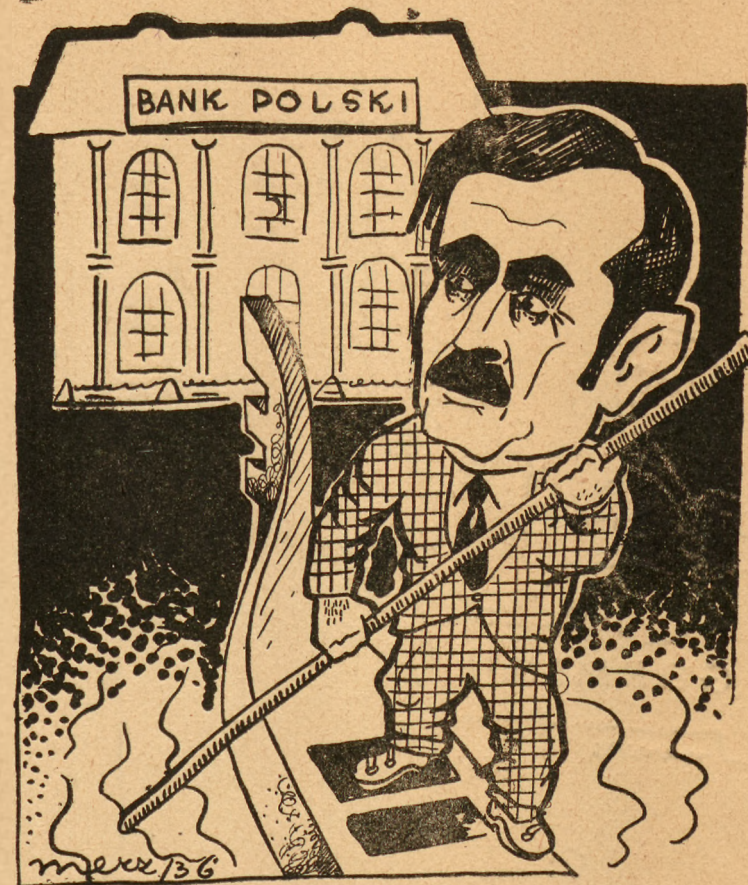
...a dziewczyna jak malina  
Wie że ułan, to Belina.  
Dziś lwowcy „beliniacy” robią mu inne psoty,  
Biją się na ulicy — Belina ma kłopoty.





**Józefa Bramowska z Żygłina,**  
b. senatorka, przewodnicząca Związku Towarzystw  
Polek na Śląsku.

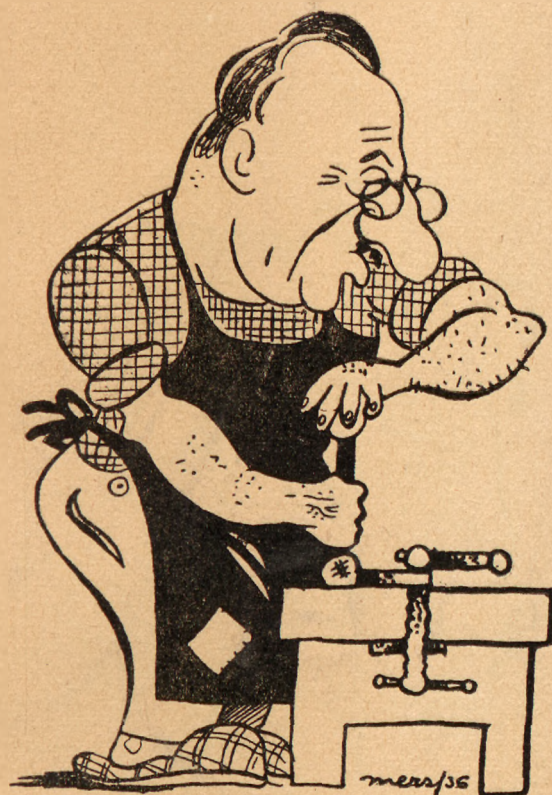
Sanacja śląska, chcąc być protektorką  
Wszystkich kobiet i śląskiego ludu,  
Babcię Bramowską robi senatorką,  
Zaś jubileusz jej zrówna do cudu.  
Staruszka babcia, choć mieszka w Żyglinku,  
Lecz za nic nie chce siedzieć przy kominku.



**Władysław Byrka**  
prezes Banku Polskiego.

„Płyn Byrko moja —  
Pogoda sprzyja.”  
Czy cię prowadzi —  
De — e — flacyja...?





**Prof. Kazimierz Bartel**  
b. premier, Lwów

Do dziś byłby silny sanacyjny kartel,  
Gdyby nie choroba, którą wszyscy znacie;  
Z powodu tych nerek wymigał się Bartel  
I dziś sobie zdrowo dłubie w swym warsztacie.



**Józef Płonka**  
poseł na Sejm Rz. i Śl. z Cieszyna.

Z sanacyjnego drzewa starego  
Wyrosła płonka z miasta Cieszyna  
I na przekorę rodzica swego  
Inne owoce rodzic zaczyna.  
Sporo kłopotu sprawia starym bogom,  
Gdyż w żaden sposób strawić jej nie mogą.



**Jerzy Bajan**  
zwycięzca w Challenge w r. 1934

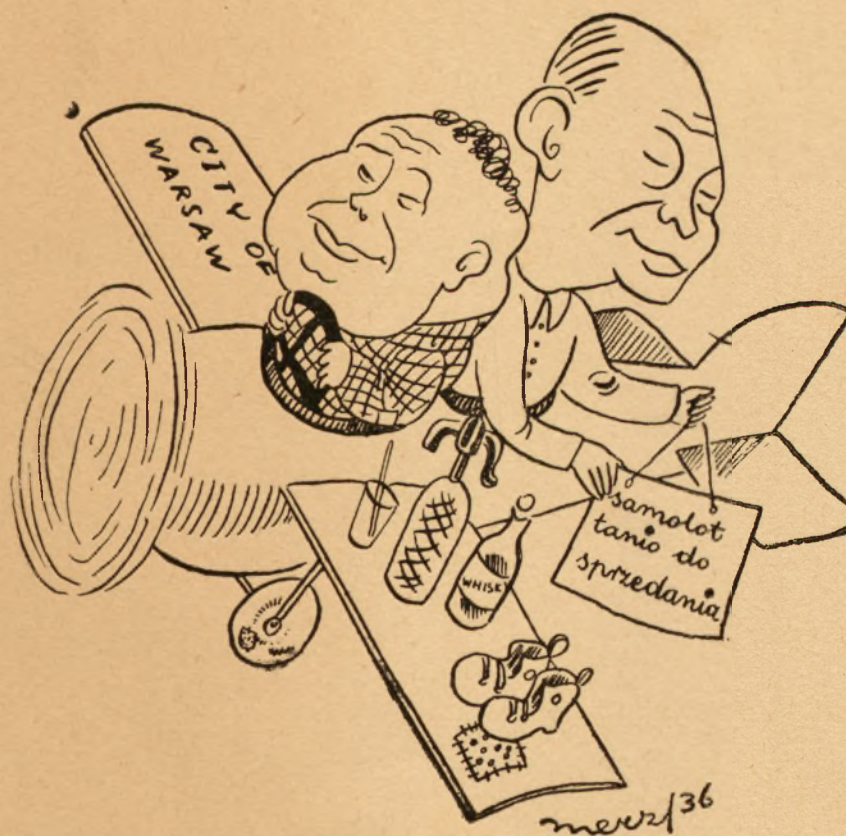
Kto jak ptaszek buja przez świata przestworze,  
Na krajowym ptaku, słynnym R W Derze,  
Tego tu na ziemi nikt bujać nie może,  
Więc nawet satyra chce z nim mieć przymierze.





**Stefan Merz**  
karykaturzysta, Lwów

Ze wysmarował, każdego jak trzeba —  
Oby go za to nagrodziły nieba!



**Bracia Adamowicze**

Pierwsi polacy, co w swym samolocie  
Nad Atlantykiem do nas przyfrunęli;  
Chwałę zdobyli, lecz w Polsce na złocie  
Słaby biznes ponoś osiągnęli.  
Do Ameryki wrócili już wodą,  
W „sodowej” lepsze interesa zrobią.



**Stanisław Janicki**  
autor niniejszej satyry w Katowicach

Zem się pośmiał z cudzej doli...  
... Samego mnie trochę boli.









Pracownia Śląska

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000595452



III 382944

WYKONANO W DRUKARNI NARODOWEJ  
ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE  
SP. Z O.O. CHORZÓW I. UL. KRZYWA 14. TEL. 406-62